

Strzał „Aurory”

Kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszu Rewolucji Październikowej w Leningradzie był wystrzał z dział legendarnego krążownika „Aurora”, który przed pół wiekiem dał sygnał do podjęcia rewolucji.

We wtorek wieczorem oddano w Moskwie, w stolicach republik związkowych i miastach bohaterów: Leningradzie, Odessie, Sewastopolu, Wołgogradzie i twierdzy Brest jubileuszowy salut 50 salw artyleryjskich. Sygnałem do oddania salutu był wystrzał „Aurory”. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
8
LISTOPAD
1967

Wydanie A
Nr 264 (7381)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Cała Polska złożyła hołd Wielkiej Rewolucji

7 listopada — w 50 rocznicę zwycięskiego powstania zbrojnego mas Piotrogradu, cała polska ziemia oddała pokłon Wielkiej Rewolucji. Z trybun uroczystych akademii, wieców i manifestacji w miastach i na wsi, padały słowa podziwu i najsłodszych braterskich pozdrowień dla bolszewickiej partii, dla radzieckich ludzi, którzy idee socjalizmu przekuli w czyn.

W chwili kiedy w ojczyźnie Wielkiego Października świąteczne tłumy zalegały Plac Czerwony — w dziesiątkach miejscowości naszego kraju społeczeństwo składając hołd bojom i poległym za sprawę Rewolucji, uczestnikom zwycięskich bitew, żołnierzom Armii Radzieckiej, których prochy przygarnęła polska ziemia, pokoleniom rewolucjonistów — wybitnym przywódcą międzynarodowego ruchu robotniczego i nieznanym żołnierzom rewolucji.

W Warszawie — kwiatami zasypane zostały żołnierskie mogiły i tablice pamiątkowe na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich na Rakowie i Powązkach. Wiece składano u stóp pomnika Feliksa Dzierżyńskiego, mauzoleum Juliana Marchewskiego, Karola Świerczewskiego i przy Pomniku Braterstwa Broni i Pomniku Wdzięczności.

W dniu półwiecza Wielkiej Rewolucji przed Grobem Nieznanego Żołnierza w stolicy odbyła się uroczysta odprawa wart i defilada żołnierzy garnizonu warszawskiego.

Do Ambasady ZSRR w Warszawie i konsulatów radzieckich w kraju napłynęło tysiące życzeń — listownych i składowanych. Przechowywane w Polsce liczne delegacje radzieckie, reprezentujące Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej, instytucje naukowe, miasta zaprzyjaźnione z polskimi miastami — były gośćmi

mi zakładów fabrycznych, szkół i żołnierzy. (PAP)

Przyjęcie w Ambasadzie ZSRR

7 listopada z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow wydał przyjęcie w salach Ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: E. Ochab, St. Jędrzychowski, A. Rapacki, M. Spychalski, R. Strzelecki, E. Szyr, F. Waniolka, M. Jagielski, P. Jaroszewicz, B. Jaszczuk, Cz. Wycech, St. Kulczyński, W. Jarosiński, A. Starewicz, J. Tejchma, W. Wicha, B. Podedworny, K. Dąbrowski, S. Ignar, Z. Nowak; członkowie KC PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych, członkowie Rady Państwa i rządu, posłowie, generałowie WP, przedstawiciele światła nauki i kultury z prof. J. Groszkowskim i J. Iwaszkiewiczem, przedstawiciele warszawskich załóg robotniczych, organizacji młodzieżowych i społecznych. (PAP)

Poznańskie akademie

Wczoraj odbyła się dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej akademie pracowników Opery. Przybył na nią owacyjnie witany konsul ZSRR — S. Kolaskin. Okolicznościowy referat wygłosił i sekretarz KW PZPR — B. Ratajczak. Po referacie głos zabrał S. Kolaskin, który życzył wszystkim obecnym — z okazji jubileuszu Października — pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym.

W części artystycznej wystąpił gorąco przyjęty przez publiczność skrzypek radziecki, uczestnik V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego — A. Mielnikow. Artysta wykonał „Scherzo” Piotra Czajkowskiego i na bis dwa utwory H. Wieniawskiego. Na akademii przybyła także uczennica A. Mielnikowa — doc. O. Parchomenko, laureatka III Konkursu im. H. Wieniawskiego.

Uroczyste akademie, z okazji obchodów 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odbyły się także wczoraj na Jeźcach i Nowym Mieście.

Na jeżyckiej uroczystości, która odbyła się w Studium Nauczycielskim nr 1 przy ul. Szamarskiego, obecni byli m. in. sekretarz KW PZPR — St. Furgal i konsul ZSRR w Poznaniu — S. Kolaskin.

Przemówienie okolicznościowe, nawiązujące do okresu rewolucyjnych zmagani i osiągnięć Związku Radzieckiego na przestrzeni 50 lat, wygłosił i sekretarz KW PZPR — St. Stopiński. Podczas akademii wiceprzewodniczącą Prezydium RN Poznania — W. Klawiter wręczyła 30 zasłużonym działaczom honorowe Odznaki Poznania.

W uroczystej akademii na Nowym Mieście, która odbyła się w Domu Kultury „Stomila” brał udział m. in. wicekonsul ZSRR — W. Filatow. Okolicznościowe przemówienie wygłosił i sekretarz KW PZPR — K. Buchert. Podczas akademii sekretarz Zarządu Miejskiego TPPR — E. Stachowiak udekorował czterech działaczy Złotymi Odznakami, a dwóm wręczył Złote Medale TPPR.

Po części oficjalnej zebrani obierali występy najlepszych zespołów ze szkół podstawowych i średnich Nowego Miasta. (a)

Parada wojskowa i manifestacja ludności na złoty jubileusz władzy radzieckiej

Podniosłe uroczystości na Placu Czerwonym w Moskwie

Pamiętne dni Rewolucji Październikowej i półwiekowa historia Kraju Rad ożyły we wtorek na Placu Czerwonym podczas wspaniałej jubileuszowej defilady wojskowej i manifestacji ludności w 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Był to wielki przegląd półwiekowej historii radzieckich sił zbrojnych i półwiekowego dorobku społeczeństwa radzieckiego. Przez zalany promieniami słońca Plac Czerwony przeszły oddziały Czerwonej Gwardii, która przed 50 laty szturmowała Pałac Zimowy otwierając drogę nowej epoce, szwadrony słynnej konnicy z lat wojny domowej, przetoczyły się taczanki, przemaszerowały rewolucyjne oddziały marynarzy, a równocześnie z rykiem silników i chrzęstem gąsienic przejechały oddziały wyposażone w najnowocześniejsze pociski rakietowe.

Na krótko przed godziną 10 czasu moskiewskiego na trybunie honorowej zajmują miejsca, przywódcy partii i kierownicy państwa radzieckiego — L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny, M. Susłow i inni. Wraz z nimi — przewodniczący delegacji partyjno-rządowych krajów socjalistycznych, a wśród nich Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz.

Przewodniczący delegacji partii komunistycznych i robotniczych, postępowych organizacji i ruchów społecznych, organizacji międzynarodowych, postępowych państw afrykańskich oraz premier Indii — Indira Gandhi i prezydent Finlandii Urho Kekkonen — łączą prawie 100 delegacji, ponad 4 tys. zaproszonych gości.

Wraz z obecnymi na placu defiladę i manifestację oglądają miliony ludzi w Związku Radzieckim i w wielu krajach świata. Dziesiątki kamer telewizyjnych przekazują obrazy czarno-białe i kolorowe.

Z obu stron Placu Czerwonego stoja dwa odkryte samochody. Gdy zegar na wieży Spaskiej zaczyna wybijać godzinę 10, oba samochody zatrzymują się przed Mauzoleum Lenina, gdzie prowadzą defiladę, pierwszy zastępca do wódcy moskiewskiego okręgu wojskowego, gen. J. Iwanowski melduje przyjmującemu defiladę ministrowi obrony ZSRR, Marszałkowi Związku Radzieckiego A. Greczko o gotowości wojsk do jubileuszowej defilady.

Po dokonaniu przeglądu minister A. Greczko zajmuje miejsce na trybunie honorowej, gdzie wygłasza przemówienie.

Minister Greczko powiedział: „Towarzysze żołnierze i marynarze!”

Dokończenie na str. 2

Powszechne zainteresowanie budziła, widoczna na zdjęciu, nowa rakietka, o której mówi się, że jest większa od amerykańskiej rakietki „Polaris”.

CAF — Telefoto



Przywódcy bratnich krajów i partii na trybunie honorowej podczas parady wojskowej na Placu Czerwonym w Moskwie. Na zdjęciu od lewej: Władysław Gomułka, Leonid Breżniew i Dmitrij Polański.

Przyjęcie w Pałacu Zjazdów

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i rząd radziecki wydały w środę w kremleskim Pałacu Zjazdów przyjęcie z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W przyjęciu wzięli udział przywódcy partii komunistycznych i rządu radzieckiego, szefowie delegacji partyjno-rządowych państw socjalistycznych, oraz partii komunistycznych i robotniczych, inni goście zagraniczni, radzieccy działacze partyjni i państwowi, starzy członkowie partii, przedstawiciele społeczeństwa.

Wśród gości znajdowali się szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w ZSRR.

Podczas przyjęcia przemówienia wygłosili L. Breżniew i A. Kosygin. (PAP)

Umowa handlowa Polska - Afganistan

W Warszawie podpisana została nowa umowa wieloletnia i płatna między Polską i Afganistanem oraz protokół o wymianie handlowej między obu krajami w roku przyszłym. (PAP)



Konkurs im. H. Wieniawskiego

1967 Występy polskich skrzypków

- Życzenia dla ekipy radzieckiej
- Konferencja prasowa H. Szerynga

Pierwszy etap Konkursu im. H. Wieniawskiego dobiega końca. Jury wysłucha dzisiaj gry ostatnich 6 kandydatów a w czwartek ogłoszone zostaną wyniki. Mimo, iż przez estradę Auli Uniwersyteckiej przewinęła się większość uczestników Konkursu za wcześniej jeszcze na ocenę poszczególnych skrzypków, bowiem poziom występów jest na ogół wyrównany, a przygotowanie kandydatów do Konkursu dobre.

Wczorajsze przesłuchania stały pod znakiem występów skrzypków polskich. Jako pierwsza zaprezentowała się Małgorzata Błażejewska, studentka II roku łódzkiej PWSM. Po niej na estradzie pojawił się Krzysztof Bruczkowski, absolwent Konserwatorium w Moskwie i asystent Wyższej Szkoły Muzycznej w Wrocławiu. Przedpołudniowe przesłuchania zakończyła uczennica prof. I. Dubiskiej, uczestniczka konkursu w Londynie i Monachium — Maria Brylanka.

Występem 18-letniej Kaji Dan-czowskiej rozpoczęły się audycje popołudniowe. Ta utalentowana skrzypkarka od 10 roku życia prowadzi działalność koncertową. Jest aktualnie stypendystką prof. H. Szerynga i PTM im. Wieniawskiego. Na zakończenie wystąpiła jeszcze wczoraj gry Jacka Frydrycha i Ginki Giezkowej z Bułgarii.

Miłym akcentem wczorajszego dnia V Konkursu było składowanie życzeń ekipie radzieckiej z okazji 50-lecia Rewolucji. Przekazał je w imieniu Sekretariatu Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego dyr. E. Grabkowski.

W 100 rocznicę urodzin M. Curie-Skłodowskiej

7 bm., dokładnie w setną rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, odbyły się w Secaux pod Paryżem uroczystości poświęcone jej pamięci. W miejscowości tej, gdzie narodziła się wielka uczona spędziła wiele lat życia, mieści się jej grób.

Na grobie rodziny Curie, w którym spoczywają zwłoki Marii i Piotra Curie, delegacja młodzieży oraz konsulatu generalnego PRL złożyła wieńce. (PAP)

Obecny był kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Aleksander Anholcer, który dołączył życzenia od władz partyjnych.

Wczoraj również odbyła się konferencja prasowa zwołana przez jednego z największych współczesnych skrzypków — Henryka Szerynga. Wirtuoz ten, polskiego pochodzenia, stale zamieszkuje w Meksyku, występując bądź z recitalami, bądź jako solista najbardziej znanych orkiestr symfonicznych w różnych ośrodkach życia muzycznego na całym świecie. Występy jego uświetniły ostatnio obchody XXII rocznicy powołania ONZ.

Działalność koncertową Henryk Szeryng godzi z pracą pedagogiczną jako wychowawca młodych pokoleń skrzypków w Meksyku. Pełni on także rzadko spotykaną

Dokończenie na str. 2

7 listopada w siedzibie ONZ

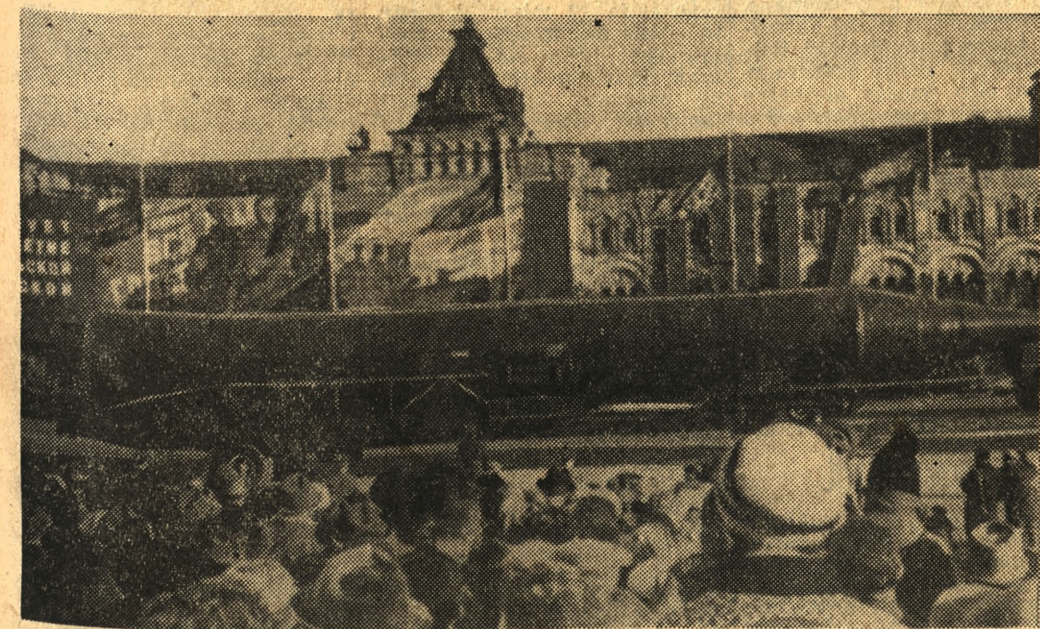
W godzinach przedpołudniowych 7 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ. Oficjalnym przedmiotem debaty był projekt Deklaracji Praw Kobiety. Głównym jednak tematem wystąpienia poszczególnych delegatów była 50 rocznica Rewolucji Październikowej.

Niemal wszyscy delegaci, z bardzo nielicznymi wyjątkami, nawiązali w swych przemówieniach do 50 rocznicy Rewolucji składając w imieniu rządów swoich krajów życzenia i gratulacje rządowi radzieckiemu i ludziom radzieckim.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Polski przy ONZ, B. Tomorowicz, który w imieniu Polski oraz delegacji: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Rumunii i Węgier przekazał z okazji wielkiej rocznicy życzenia Związkowi Radzieckiemu.

Sekretarz generalny ONZ U Thant wystosował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina i do sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa depeşe z gratulacjami dla narodów Związku Radzieckiego z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

U Thant wyraża przekonanie, że Związek Radziecki będzie nadal dokładać starań, w celu umocnienia ONZ jako skutecznego narzędzia pokoju i współpracy między państwami. PAP



2507 amerykańskich samolotów straconych nad terytorium DRW

Wzmoczone naloty na DRW przyniosły we wtorek znaczne straty amerykańskiemu lotnictwu. Jak informuje VNA, w dniu tym zestrzelono 6 amerykańskich samolotów nad Wietnamem Północnym, a kilku lotników USA wzięto do niewoli.

Jeden samolot zestrzelono nad Hanoi, dwa nad Long Son oraz po jednym — nad prowincjami Thanh Hoa, Quang Binh i Nghia Lo. W tej ostatniej prowincji samolot zestrze- lony został przez lotnictwo DRW.

Sonda księżycowa wyrzuczona w USA

Z Przylądka Kennedy'ego została wyrzuczona w nocy z poniedziałku na wtorek amerykańska sonda księżycowa „Surveyor 6”. Według programu, w dniu 9 bm. pojazd powinien wylądować łagodnie na Księżycu.

Do wyrzucenia „Surveyora 6” użyto rakiety nośnej „Atlas-Centaur”. Sonda jest wyposażona w aparaturę naukową i ruchomą kamerę telewizyjną. PAP

Z Bliskiego Wschodu

Jemeńska delegacja przeprowadzi rozmowy z rządem ZRA

Wtorkowy „Al-Ahram” pisze że bezpośrednio po zamachu stanu w Sanie nowy premier republikański AI-Iriani przesłał do prezydenta ZRA Naseru depeszę, w której pisze m. in.: „Po długim okresie cierpliwości i popierania nierozważnych posunięć marszałka Sallala cały naród jemeński postanowił pozbawić go wszelkich oficjalnych funkcji i zdegradować”.

Podkreślając, że pucz odbył się bez rozlewu krwi AI-Iriani zapewnia szefa państwa egipskiego, że nowy reżim pragnie utrzymywać jak najlepsze stosunki ze Zjednoczoną Republiką Arabską. W odpowiedzi prezydent Naser życzy nowym władzom jemeńskim całkowitego sukcesu w służbie republiki i sprawie arabskiej.

Dziennik „Al Achbar” informuje natomiast, że w najbliższych dniach przybędzie do Kairu jemeńska delegacja, która przeprowadzi rozmowy z rządem ZRA.

Agencja Prasowa Bliskiego Wschodu MEN cytując doniesienia prasy bagdadzkiej, że były prezydent Jemenu Sallal postanowił zamieszkać w Bagdadzie. Doniosło o tym również we wtorek radio bagdadzkie stwierdzając, że Sallal zaskoczony przez zamach

Skarga Grecji w Radzie Bezpieczeństwa

Grecja złożyła skargę w Radzie Bezpieczeństwa z powodu 6 wypadków naruszenia w ubiegłym tygodniu jej obszaru powietrznego przez tureckie samoloty odrzutowe.

Przedstawiciel Grecji w ONZ, amb. D. Bitsios, w dwóch listach przedstawianych sekretarzowi generalnemu ONZ UThantowi stwierdza, iż ogółem 10 samolotów tureckich przeleciało dwukrotnie nad terytorium Grecji w dniach 2 i 4 bm. (PAP)

Telefony

* Od niewyłączonego żelazka elektrycznego, w mieszkaniu przy ul. Nieścieszowskiej zapalił się stół. Dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia zapobiegła wezwana Straż Pożarna. Po raz drugi wezwana Straż do Zakładów Elektro-technicznych przy ul. Staroleśkiej gdzie wskutek spiecia zapalił się wózek akumulatorowy.

* Wskutek wadliwie działającej instalacji gazowej zatruci uległa Teresa G. Odwieziono ją do szpitala.

* W Zakładach Obywatelskich przy ul. Jackowskiego w nieustalonych bliżej okolicznościach pas transmisyjny uciął rękę Mirosławowi J.

* Andrzej J. został napadnięty i uderzony nożem w brzuch. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala.

* Od leżącego na torach kamienia wykołoseł wagon „trzynastki”, a na ul. Roosevelta nastąpiła 20-minutowa przerwa w ruchu wskutek peknienia osi wagonu silnikowego. (za)

W 50 rocznicę Wielkiego Października

Defilada i manifestacja ludności na Placu Czerwonym w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

rze, podoficerowie, oficerowie, generałowie i admirałowie! Masy pracujące Związku Radzieckiego! Nasi drodzy zagraniczni goście! W imieniu KC KPZR i rządu radzieckiego serdecznie witam i pozdrawiam was z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej.

Przed 50 laty, po raz pierwszy w historii, proletariatus rosyjski w sojuszu z pracującym chłopstwem pod kierownictwem komunistycznej partii z genialnym wodzem Leninem na czele przejął władzę w swe ręce, obalił ucisk posiadaczy ziemskich i kapitalistów oraz wprowadził nasz kraj na socjalistyczną drogę rozwoju. Wielki Październik zapoczątkował nową epokę w historii świata, epokę wszechstronnej rewolucyjnej odnowy świata, przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

50-lecie Października, powiedział Giełko — to święto międzynarodowej klasy robotniczej, sił demokratycznych i wyzwolenia narodu, całej postępowej ludzkości. Imperializm i jego główna ostoja — USA dążą do zahamowania prawidłowego toku rozwoju ludzkości. Światowa reakcja w drodze prowokacji i agresji, bezcelemnej ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Głębokie zaniepokojenie wśród narodów świata wzbudza zbrodnica wojna prowadzona przez amerykańskich imperialistów w Wietnamie. Realne niebezpieczeństwo wojenne zachowuje się nadal na Bliskim Wschodzie w związku z agresją Izraela przeciwko państwu arabskiemu, które wstąpiły na drogę wolności i nie zależności. Poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego stanowią odwetowe działania militarnych Niemiec zachodnich. Ten stan rzeczy nakłada szczególną odpowiedzialność na wszystkich, którym drogie są losy pokoju.

Państwo radzieckie — kontynuuje Giełko — prowadzi politykę zagraniczną odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących. Celem tej polityki jest umocnienie pozycji socjalizmu i demokracji, pokoju i przyjaźni między narodami. Jednocześnie, uwzględniając istniejącą sytuację, nasza partia czyni wszystko, aby na jeszcze wyższym poziomie podnieść potęgę obronną kraju, je-

szcze bardziej umacniać gotowość bojową armii radzieckiej i marynarki wojennej.

W dniu 50-lecia Rewolucji Październikowej — podkreślił marszałek Giełko — siły zbrojne ZSRR uroczystie zapewniali partię komunistyczną, rząd radziecki, cały naród radziecki, że są przygotowane do wykonania swej obowiązku wobec ojczyzny i nadal będą czujnie stały na straży sprawy Wielkiego Października, sprawy komunizmu i pokoju na kuli ziemskiej.

LEGENDARNE TACZANKI

Po przemówieniu stojąca na placu 1.000-osobowa orkiestra wojskowa gra hymn państwowy Związku Radzieckiego. Równocześnie murami miasta wstrząsają salwy salutu artyleryjskiego.

Rozpoczęła się historyczna część wielkiej defilady. Maszeruje oddział doboşów w mundurach sprzed 50 lat, a następnie kolumna pocztu sztandarowego. W czarnych skórzanym kurtkach, skórzanych czapkach, w mundurach komisarzy z okresu rewolucji i wojny domowej niosą okryte chwałą sztandary krążownika „Aurora”, którego wystrzał był sygnałem przed pół wiekiem do rozpoczęcia powstania zbrojnego; Pierwszej Armii Konnej Budionnego, legendarnej Piątej Armii, która pod dowództwem M. Tuchaczewskiego gromiła na olbrzymich polaciach Rosji oddziały białogwardystów, sztandary okryte chwałą w bojach z interwentami i z hitlerowskim najeźdźcą w latach II wojny światowej.

I oto przez Plac Czerwony maszerują raz jeszcze kolumny Czerwonej Gwardii z purpurowymi opaskami i kokardami, żołnierze w wysokich czapkach baranich, marynarze przepasani taśmami nabojów, pierwsze oddziały Armii Czerwonej, utworzonej w 1918 roku. Za nimi — szwadrony słynnej konnicy, oddziały kubańskich Kozaków. Prezentują wyciągnięte szable i lance. Przejeżdżają legendarne taczanki, nowa i skuteczna broń tamtych lat wojny domowej — dwukółowe wozy z karabinem maszynowym, ciągnięte przez trójkę koni. Przejeżdżają oddziały artylerii konnej, a następnie wozy pancerne z historycznymi napisami: „Śmierć kapitalizmowi”, „Lenin” i innymi.

NOWE RODZAJE WOJSK

Krótką przerwą — i znów oddział doboşów otwiera defiladę współczesnej armii radzieckiej. Zwartymi czworobokami maszerują słuchacze wie- lu znanych na całym świecie akademii wojskowych. Idą oddziały piechoty i lotnicy, oddziały wojsk chemicznych i inżynieryjnych. Tradycyjnie okłaski zbierają marynarze za swą wspaniałą postawę podczas defilady. W tym roku ma ją jednak konkurent — po raz pierwszy — pięknie prezentując się w zielonych kombinzonach i jasnoczerwonych beretach maszerują bowiem za marynarzami oddziały wojsk desantowych. Za nimi znów nowość — oddział piechoty morskiej w czarnych beretach ze złotymi wypustkami, czarnych bluzach, spodniach i sa- perkach.

Ostatnie 12 minut defilady to pokaz najnowszej i najpotężniejszej broni. Na plac wtaczają się transportery, samochody pancerne, czołgi dywizji tatarskiej, tradycyjnie otwierają też część defilady. Wozy terenowe i amfibie na gąsienicach wyposażone w pojedyncze i sprzężone systemy rakiet przeciwpancernych.

Zainteresowanie wzbudzają nowe rodzaje broni przeciwlotniczej — ruchome kompleksy składające się z 3 rakiet zdolnych do niszczenia celów nawet na małych wysokościach.

I oto — największa siła współczesnej techniki wojskowej: rakiet. Początkowo srebrne, lekkie, wysmukłe jak strzały rakiet przeciwlotniczych z aparaturą radio-elektro- niczną wykrywającą nadlatujące cele i naprowadzającą na nie rakiety. I znów poruszenie na trybunach — nowy typ rakiet dwustopniowych, która zdolna jest wykryć i zniszczyć grupę samolotów na dużej odległości od celu, jakiego broni.

Na placu najnowszy typ broni — rakiety przeznaczone do walki z... rakietami. Pokazane podczas defilady typy i rodzaje mogą bronić przed atakiem rakiet nieprzyjacielskich, nie tylko poszczególne obiekty, ale i całe rejony.

Wydłużają się i grubieją srebrne i zielone cielska rakiet, przesuujących się, jak w kaleidoskopie na podwoziach kołowych, gąsienicowych. Coraz głośniej ryczą silniki tych ruchomych wyrzutni pozwalających na szybkie przemieszczanie rakiet w zależności od rozwoju sytuacji i utrudniających ich zlokalizowanie przez nieprzyjaciela. Oto rakiet operacyjno-taktyczne średniego i dalekiego zasięgu. Wśród rakiet balistycznych znów po raz pierwszy zademonstrowana rakiet, którą można wystrzeliwać spod wody do dalekich celów. W odróżnieniu od swych starszych poprzedników ma ona większy zasięg i większą moc rażenia nuklearnego.

Dalej rakiet średniego zasięgu — kilku tysięcy kilometrów, na ruchomych wyrzutniach. Również tego typu rakiet międzykontynentalne, a wśród nich nowe typy rakiet trzystopniowych, które — dzięki zastosowaniu nowego rodzaju paliwa — gotowe są w każdej chwili do startu, czy to z normalnych wyrzutni podziemnych, czy też z wyrzutni ruchomych. Zamykają defiladę kolesy, jakimi nie dysponuje żadna armia świata. Przy ich pomocy można razić obiekty nieprzyjacielskie w każdym dowolnym punkcie kuli ziemskiej z lotów międzykontynentalnych czy też orbitalnych.

PARADA SPORTOWCÓW I MANIFESTACJA MIESZKAŃCÓW MOSKWI

O ile defilada wojskowa była przeglądem osiągnięć władzy radzieckiej w zakresie techniki wojennej, o tyle wielka parada sportowa i manifestacja ludności Moskwy zademonstrowały osiągnięcia w pozostałych dziedzinach.

Zaczyna się wielka defilada sportowa i manifestacja ludności Moskwy, która stała się także wielkim przeglądem narodów radzieckich po rewolucyjnym okresie 50-lecia i do- robku Kraju Rad we wszystkich dziedzinach życia. Była ona wyrazem braterstwa narodów zamieszkujących Związek Radziecki, ich przyjaźni i solidarności z ludźmi pracy całego świata, wyrazem poparcia dla walki o wolność dla wszystkich narodów, o utrzymanie pokoju i postęp ludzkości.

Manifestację otworzyła wielka rewia młodzieży. Ubrani w czerwone stroje niosąc wysoko purpurowe sztandarki, za jeli młodzi całą szerokość Placu Czerwonego. Był on w tej chwili cały falujący purpurą — czerwony w dosłownym tego słowa znaczeniu. Wysoko nad nimi olbrzymi portret Lenina i napis „Wielki Październik” i liczba 50.

Za młodzieżą — delegacje dzielnic prawie 7-milionowej ludności stolicy Związku Radzieckiego. Nad nimi sztandary, szturmówki, transparenty i wielkie tablice, na których wypisano słowa radości w dniu jubileuszowego święta, z osiągnięć półwiecza, słowa powitania dla gości ze 100 krajów świata, słowa pozdrowień i solidarności dla narodów wszystkich kontynentów.

Twarze skierowane ku trybunom. Podniesione w geście pozdrowienia ręce. Powiewają kapelusze, czapki, peki kwiatów, chorągiewki i szturmówki. Co chwila grupy manifestantów zatrzymują się przed trybuną honorową, pozdrawiając przywódców partii i rządu radzieckiego, delegacje bratnich krajów socjalistycznych, przywódców światowego ruchu robotniczego, którzy gorąco okłaskują manifestujących Moskwian. Płyną w górę peki różnokolorowych baloników, rozbrzmiewają okrzyki i okłaski.

I znowu płynnie szeroka rze- ka ludzi, uczestników jubileuszowej manifestacji. Trwała ponad 3 godziny. (PAP)

skoczków spadochronowych. W walkach tych Amerykanie stracili 16 żołnierzy w zabitych, 29 spadochroniarzy odniosło rany.

W końcu czerwca br. na tamtych terenach ta sama, 173 brygada desantowa USA, poniosła straty sięgające 80 zabitych. PAP

Baza USA we Włoszech

ośrodkiem wywiadowczym

U-2 nie był wyjątkiem

Jak wynika z informacji opublikowanej we wtorek w dzienniku „Unita” z amerykańskiej bazy lotniczej w Aviano w północnych Włoszech startują samoloty wywiadu, prowadzące rekonesans nad krajami socjalistycznymi. Stąd też wyruszyć miał w swą głośną „wyprawę” U-2 Powersa, zestrzelony przed kilku laty nad ZSRR.

Baza w Aviano „40 Tactical Group United States Air Forces” w Europie podlega bezpośrednio dowództwu USA w Wiesbaden, w NRF.

Personel wojskowy bazy składa się z 2 tys. osób i 500 włoskich pracowników cywilnych. Dowództwo „40 grupy taktycznej” polaczone jest dalekopisami z wszystkimi bazami amerykańskimi, łącząc się z Wietnamem Południowym.

„Kiedy w nocy ogłasza się w bazie alarm — pisze „Unita” — oznacza to, że startują „specjalne misje” w kierunku krajów socjalistycznych. Samoloty te lądują później w Turcji, a następnie powracają do Aviano”. (PAP)

Wzrost napięcia na Cyprze

Cypryjska gwardia narodowa ostrzelała we wtorek pozycje Turków cypryjskich w tureckim sektorze Nikozji — zakomunikował rzecznik Turków cypryjskich, stwierdzając, że strzelanina nie pociągnęła za sobą ofiar, lecz Turcy postawieni zostali w stan gotowości.

Wielkopolskie budownictwo w drugim roku pięciolatki

W czerwcu ubr. plenum KW PZPR w Poznaniu skontrolowało zadania inwestycyjne bieżącej 5-latki z możliwościami produkcyjnymi wielkopolskich organizacji budowlanych. Okazało się, że deficyt tzw. mocy przerobowej wynosi około 3 mln. zł. Plenum opracowało więc program działania mający ten deficyt zlikwidować.

Program zobowiązywał organizację budowlaną do przeprowadzenia licznych usprawnień wszystkich faz procesu inwestycyjnego, do rozbudowywania mocy przedsiębiorstw, nasycając ich nowoczesną technologią, do masowego szkolenia zawodowego załóg itd. Stawiał też konkretne zadania przed przemysłem materiałów budowlanych, in-

westorami, biurami projektów, radami narodowymi, szkolnictwem, związkami zawodowymi itp.

Po upływie roku Wydział Budownictwa KW PZPR skontrolował sposób i stan realizacji tego programu w przedsiębiorstwach Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, mającego wykonać 33,7 procent wielkopolskich inwestycji. Zebrane materiały Wydział przedstawił Egzekutywie KW. Z kolei wnioski Egzekutywy stały się przedmiotem przedwczorajszej narady aktywno budowlanej.

Główne tezy programu są realizowane. Potencjał przerobowy przedsiębiorstw rośnie i 3-miliardowy deficyt mocy zaczyna się zmniejszać. Lecz nie w takim tempie, jakiego się spodziewano. Liczni inwestorzy nadal nie mogą znaleźć wykonawców i pieniądze „wypadają” z planu. Notuje się też opóźnienia w zatwierdzeniach a więc uznanych za możliwe do dotrzymania harmonogramów robót. W przedsiębiorstwach PZB przeszły „poślizgiem” z ubiegłego roku na bieżący roboty o wartości 82 mln. zł. Z kolei w ciągu 10 miesięcy br. narosło zaległości robót już na ponad 50 mln. zł.

Na naradzie przypomniano, że program jest nadal aktualny i trzeba go realizować. Tylko obecnie, nieco przesuwały się w nim punkty ciężkości. Obecnie jeszcze pilniejszym niż w czerwcu ubr. zadaniem jest rozbudowa mocy przedsiębiorstw, nabór, stabilizowanie i podnoszenie kwalifikacji kadr, doskonalenie techniki i organizacji pracy oraz pełne wykorzystywanie czasu pracy ludzi i sprzętu. (pch)

W Indonezji

Rumunia reprezentantem interesów ChRL

W Bukareszcie podano do wiadomości, iż minister spraw zagranicznych ChRL poinformował Ambasadę Indonezji w Pekinie, notą z 28 października br., że ambasada Rumunii w Indonezji została upoważniona do reprezentowania interesów Chińskiej Republiki Ludowej w Indonezji. (PAP)

Występy polskich skrzypków

Dokończenie ze str. 1

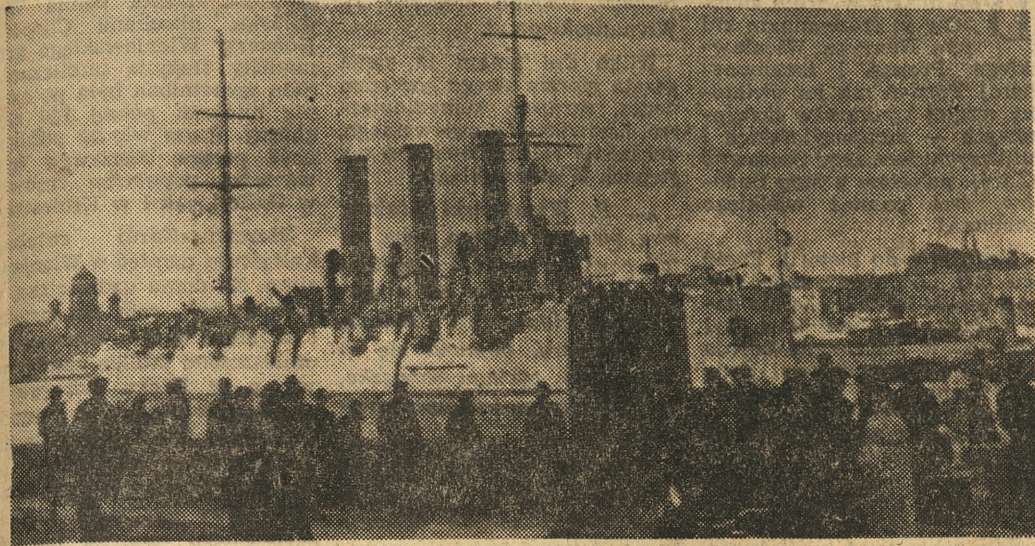
już dzisiaj, funkcję dyplomatyczną ambasadora kulturalnego tego kraju.

— Wizyta moja w Poznaniu — podkreślił Henryk Szer yng — wiąże się z udziałem w pracach jury i w koncercie poświęconym Rewolucji Październikowej. Wizyta ta odbywa się pod hasłem zacieśnienia więzów przyjaźni międzynarodowej i braterstwa. Korzystając z okazji, chciałbym w dniu 50 rocznicy Wielkiego Października pozdrowić skrzypków i muzyków z całego świata, a jedno cześnie wyznać ich, aby usilnie pracowali dla sprawy pokoju i przyjaźni.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej H. Szer yng opowiedział także dziennikarzom o swoich wrażeniach z Koncertu Inauguracyjnego. Jest on pod urokiem gry młodego wirtuozu Konstantego Kulki. H. Szer yng przesłał po koncercie Kulki specjalny telegram do swego amerykańskiego impresaria, aby ten zorganizował mu występy na zachodniej półkuli. (jw.)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

PRZEŁOMOWE DNI PAŹDZIERNIKA 1917



„Cokolwiek byśmy myśleli o bolszewizmie, pozostanie faktem niezaprzeczonym, że rewolucja rosyjska jest jednym z największych wydarzeń w dziejach ludzkości, a powstanie bolszewickie — zjawiskiem obchodzącym cały świat.” Słowa te napisał w styczniu 1919 roku amerykański pisarz i publicysta John Reed we wstępie do swej głośnej książki pt. „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”.

Dzisiaj jest prawda oczywista dla każdego... Warto jednak przypomnieć, choćby skrótnie, jak rozwijały się — dzień po dniu — historyczne wydarzenia przed pięćdziesięciu laty.

PROLOG

Zacznijmy od wypadków, poprzedzających wybuch Rewolucji Październikowej. Trwała pierwsza wojna światowa. Burżuazyjno-demokratyczna rewolucja lutowa 1917 roku, która obaliła w Rosji samowładztwo carskie, nie przyniosła rozwiązania zasadniczych problemów: wojny i pokoju, ziemi dla chłopów, kwestii narodowej, ośmiogodzinnego dnia pracy. Okres tzw. dwuwładztwa, sprawowany przez radę delegatów i Rząd Tymczasowy, zakończył się w lipcu 1917 r. Wprowadzono wówczas karę śmierci na froncie; miejsce związane go z kadetami (pełna nazwa Konstytucyjnej Demokracji — partia politycznej) głoszącej program monarchii konstytucyjnej (dop. MF.) G. J. Lwowa, zajął jako premier Rządu Tymczasowego A. F. Kiereński. Rosło niezadowolenie mas żołnierskich, robotników i chłopów. Wzrastała fala rewolucji. We wrześniu doszło do puczu gen. Kornilowa, puczu zdławionego głównie dzięki aktywności bolszewików. Oni też wysunęli ponownie (po lipcowo-sierpniowej przerwie) hasło: „cała władza w ręce rad”, które stało się głównym punktem programu rewolucji. 23 października 1917 roku *) KC — bolszewików podjął pierwszą uchwałę o dokonaniu powstania zbrojnego, a w dwa dni później przy Komitecie Wykonawczym Rady Piotrogrodzkiej powołano Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, pełniący rolę sztabu wojskowego, przygotowującego powstanie. Całością przygotowań kierował Lenin. Podobne komitety powstawały w innych miastach Rosji i na froncie; ich siłami zbrojnymi były Czerwona Gwardia oraz rewolucyjne oddziały żołnierskie i marynarskie. Większość bolszewików popierała koncepcję Lenina, zmierzającą do jak najszybszego przewrotu. Już w październiku 1917 roku w liście do KC, KM, KP oraz do

bolszewików — członków rad „Pitra” i Moskwy, Lenin pisał:

„Zwycięstwo jest pewne i istnieje dziewięćdziesiąt pięć powodów do optymizmu, że bez przelewu krwi. Czekajcie, że zbiorą się do rewolucji.”

30 października delegaci wszystkich pułków piotrogrodzkich uchwalili rezolucję:

„Garnizon piotrogrodzki nie uznaje oddały Rządu Tymczasowego. Naszym rządem jest rada piotrogrodzka.”

3 listopada odbył się w Smolnym ogromny wiec żołnierski. Z rezolucji:

„Garnizon Piotrogradu i jego okolic obiecuje Komitetowi Wojskowo-Rewolucyjnemu pełne poparcie we wszystkich jego poczynaniach, zmierzających do mocniejszego związania frontu z tyłami w interesie rewolucji.”

Mając poczucie swej siły, Komitet Wojskowo-Rewolucyjny zażądał, by sztab piotrogrodzki poddał się jego rozkazom. Do wszystkich drukar

Legendarny krążownik „Aurora” — dzisiaj mieści się tu muzeum. CAF

ni rozesłał rozkaz, aby żadnych wezwań ani odezw nie drukowano bez jego zgody.

WTOREK, 6 LISTOPADA 1917

W Piotrogradzie od rana wrzenie. Na murach pojawił się plakat, podpisany przez Komitet Wojskowo-Rewolucyjny Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Zawierał on odezwę do mieszkańców Piotrogradu, nawołującą do spokoju, porządku i opanowania i groziła najsurowszymi konsekwencjami winnym wywołaniu rozruchów, grabieży, rozpraw nożowych lub strzelanin. Ale zarazem, po raz pierwszy od dni lipcowych pojawiły się na ulicach kozackie patrole Rządu Tymczasowego. W Piotrogradzie, Kronsztadzie i Finlandii zaczął obowiązywać stan oblężenia. W Smolnym odbywało się nieustanne posiedzenie rady piotrogrodzkiej.

Kiereński wydał rozkaz zażamknięcia centralnego organu bolszewików „Rabocziy Put” (Robotnicza Droga) i drukarni, bolszewickiej lecz czerwono-gwardziści i rewolucyjni żoł-

nierze ogniem odparli atak na redakcję i drukarnię.

Jeszcze przed południem ukazał się dziennik „Rabocziy Put” z ogromną odezwą Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego na pierwszej stronie:

„Wrogowie ludu przeszli ostatniej nocy do ataku. Kornilowcy ze sztabu psują podlegających z okolic jankrów (podchorążych — dop. MF.) i bataliony ochotnicze (...). Kampania kontrrewolucyjnych spiskowców jest skierowana przeciwko ogólnorosyjskiemu zjazdowi rad w przeddzień jego otwarcia, przeciwko Konstytucyjnej, przeciwko ludowi (...). Sprawa ludu spoczywa w silnych rękach. Spiskowcy zostaną zmiżdżeni.”

Ku Smolnemu ścigały ze wszystkich rewolucyjne oddziały wojskowe i oddziały Czerwonej Gwardii, złożone z robotników. Bolszewicy kierowali je w stronę Pałacu Zimowali, by otoczyć siedzibę rządu Kiereńskiego. Do Smolnego przybył Lenin, uprzednio pozostający w konspiracji i osobiście objął kierownictwo akcji. Wieczorem rozpoczęło się powstanie zbrojne.

ŚRODA, 7 LISTOPADA

Gazeta „Rabocziy Put” w ogromnym nagłówku donosiła:

„Cała władza radom robotników, żołnierzy i chłopów. Pokój! Chleba! Ziemi!”

Artykuł wstępny:

„Albo — albo. Albo władza przechodzi w ręce bandy burżuazyjno-obszarniczej, co oznacza krwawą, ogólnorosyjską ekspedycję karną, która zaleje cały kraj krwią żołnierską i marynarską, chłopów i robotników. Oznacza to również trwanie wojny, nieuchronną śmierć i głód. Albo też władza przejdzie w ręce rewolucyjnych robotników, żołnierzy, chłopów, co oznacza kompletne zlikwidowanie niewoli, natychmiastowe okiełznanie kapitalistów, niezwłoczne zaoferowanie sprawiedliwych propozycji pokojowych...”

Tymczasem londyński „Times” pisał:

„Lekarstwo na bolszewizm to kule!”

Aresztowania, kontraresztowania, potyczki między patrolami żołnierskimi i jankrami; junkrami i Czerwoną Gwardią...

Wieczorem na sygnał — strzał z krążownika „Aurora”, ruszył szturm na Pałac Zimowy. Zebrani tam ministrowie zostali aresztowani.

Jeszcze tego samego wieczoru na ulicach Piotrogradu ukazała się odezwa Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego pió

Dokończenie na str. 4



Manifestacja 1-Majowa w Piotrogradzie w 1917 r.

Renta inwalidzka i co dalej?

Losy poszkodowanych w wypadkach przy pracy

Cieżyko wypadek przy pracy — kuracja lecznicza poszkodowanego pracownika — jego spór z zakładem o uwzględnienie roszczeń odszkodowawczych. Nawet całkowite uwzględnienie życzeń pracownika, nie może być uznane za epilog wypadku lub choroby zawodowej. Pomyślnym zakończeniem takich zdarzeń powinno być rozstrzygnięcie opieki nad osobami poszkodowanymi. Jedną z form tej opieki jest zatrudnienie pracowników o obniżonych kwalifikacjach — otrzymujących z zakładów tzw. rentę uzupełniającą w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że zatrudnienie inwalidów nie jest sprawą prostą. Są zakłady, ba, na wet, całe branże (np. budownictwo, transport), w których praca fizyczna wymaga pełnej sprawności, co rzecz jasna uniemożliwia zatrudnienie osób o obniżonych kwalifikacjach zawodowych. Ściśle mówiąc w grę wchodzi jedynie powierzenie inwalidom pracy poza produkcją — albo w administracji, albo w takim charakterze jak portiera, dozorca itp. Powyższe stwierdzenie nie dotyczy jednak wielu przedsiębiorstw i instytucji. Można w nich, dzięki różnym przedsięwzięciom głównie natury organizacyjnej zatrudniać inwalidów nie narażając przy tym na szwank interesów przedsiębiorstwa. Dlatego też faktem niepokojącym jest mała liczba zakładów powierzających pracę tym osobom, którym wypłacają renty uzupełniające.

Przedsiębiorstw takich, w grupie objętej badaniami Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, było zaledwie 25 procent. Pozwala to stwierdzić, że znaczna część zakładów wypłatę renty uznaje za dostateczną ze swej strony rekompensatę dla poszkodowanego pracownika. Praktyka dowodzi, że możliwe jest jednak zajęcie innego, bardziej humanitarnego stanowiska. Spora część zakładów mogłaby pójść np. drogą „Wiepofamy”.

W latach 1963—67 w przedsiębiorstwie tym, wskutek wypadków i chorób zawodowych, u 17 pracowników nastąpiło obniżenie kwalifikacji zawodowych. Zakład nie tylko wszystkim tym osobom wypłacał rentę wyrównawczą, ale również zatrudniał je na stanowiskach odpowiednich do ich aktualnych kwalifikacji.

Zakładów nie zamykających bram przed swoimi pracownikami — poszkodowanymi w wypadkach, można by wyszukać znacznie więcej niż takich, które dostępne są dla „inwalidów z zewnątrz”.

Tych ostatnich nie chce przyjmować również „Wiepofama” tłumacząc się brakiem możliwości stworzenia odpowiednich miejsc pracy. Wydaje się to prawdopodobne, skoro w zakładzie tym rozwiązuje się problem zatrudnienia aż 85 pracowników po gruźlicy płuc (traktowani czasowo jako pracownicy o obniżonych kwalifikacjach). Czy jednak szereg innych zakładów oponujących przeciwko przyjmowaniu inwalidów z zewnątrz rzeczywiście ma tak ograniczone możliwości ich zatrudnienia? Można mieć co do tego wątpliwości. Przykładowo wspomniemy o „Pawogazie”, w którym pracuje 7 inwalidów. Zdaniem Dzielnicowego Związku Służby Zdrowia i Opieki Społecznej na Jeżycach zakład mógłby około 20 pro

cent stanowisk przystosować do potrzeb inwalidów posiadających odpowiednie kwalifikacje techniczne.

Jakkolwiek rozwiązanie omawianego tu problemu w decydującym stopniu zależy od dobrej woli i przedsiębiorczości zakładu, a nie od przepisów, to jednak i o nich wspomnieć należy. Tym bardziej że Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 maja 1967 r. stanowi wyraźny postęp w porównaniu do poprzednich norm regulujących zatrudnienie inwalidów.

Rozporządzenie z 5 maja br. zobowiązuje zakłady m. in. do:

▲ zgłaszania wolnych stanowisk pracy nadających się dla inwalidów do właściwych organów prezydiów rad narodowych (a propo: na Jeżycach żaden z zakładów nie zgłosił jeszcze samorzutnie nawet jednego takiego miejsca);

▲ zatrudniania inwalidów (skierowanych przez właściwe organy rad) stosownie do ich sprawności fizycznej i kwalifikacji zawodowych;

▲ przesuwania w ramach planów zatrudnienia pracowników zdrowych ze stanowisk pracy nadających się dla inwalidów w celu zatrudnienia na ich miejsce inwalidów;

▲ organizowania i dostosowania stanowisk pracy dla inwalidów;

▲ zapewnienia szczególnej opieki inwalidom w sprawach socjalno-bytowych.

Konfrontacja tych postanowień z przedstawionym wyżej stanem faktycznym pozwala przyjąć, że realizacja rozporządzenia jest niedostateczna. Jedną z przyczyn stanowi nieznanie nowych norm regulujących zatrudnienie inwalidów.

Mówiliśmy o ludziach, którzy w wyniku wypadków lub chorób, częściowo utracili kwalifikacje zawodowe. Z kolei warto kilka słów powiedzieć o tych poszkodowanych, którzy kwalifikacje stracili całkowicie. Inaczej mówiąc, nie nadają się do pracy zawodowej.

Zainteresowanie zakładów pracy tą kategorią inwalidów jest na ogół minimalne. Jeśli przedsiębiorstwo rozważa jakąś opiekę, to jest to niemal wyłącznie zasługa instancji związkowych; administracja przemysłowa sprawą tą nie zaopracowała sobie głowy.

Kontakt zakładu z byłymi pracownikami — inwalidami z reguły ma charakter sporadyczny, rzec można okolicznościowy. Polega to na zapraszaniu rencistów na akademie i różnego rodzaju imprezy. Znacznie rzadziej spotyka się takie formy opieki jak przydział wczasów i sanatoriów oraz zapewnienie pomocy prawnej lub lekarskiej w przychodniach zakładowych. Zapomogli i inne środki pomocy materialnej dla b. pracowników — inwalidów, to zjawisko niemal unikalne. Zresztą kierownictwa zakładów na ogół absolutnie nie orientują się w jakich warunkach żyją osoby pobierające rentę inwalidzką.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie planowego zatrudniania inwalidów. Obowiązuje od 1 czerwca 1967 r.

TEATR Najeźdźcy, zdrajcy i bohaterowie

Na rocznicę rewolucji teatr nasz nie wystawił kolejnej sztuki bezpośrednio związanej z nią tematycznie; prawie wszystkie znaczące przeszły już bowiem przez poznańską scenę. Teatr zdecydował się więc na temat okupacyjny, na sztukę o niemieckim najeźdźcy, o walce, o ścieraniu się różnych postaw wobec wroga; postawy walczące i postawy wyciekające, obronnej czy nawet zdecydowanie kolaboranckiej. Sztuka Leonida Leonowa mówi o zmianach jakie w psychikę apolitycznego inteligenta wnosi wojna, śmierć, zniszczenie. Ma ona trzech bohaterów: młodego, wyobcowanego ze społeczeństwa inteligenta Fiodora Talanowa, ex kupca Fajunina, człowieka starej daty, jawnego sojusznika wroga oraz partyzanta, komunistę Kolesnikowa. Ich konflikt moralny w obliczu wojny wypełnia dramat,

rozgrywany w małym miasteczku rosyjskim w latach wojennego przełomu, w cieniu wielkiej bitwy o Moskwę.

Sztuka Leonowa jest literacko na pewno wartościowa, teatralnie, dramatycznie — jednak bardzo nierówna. W ostatnich dosłownie odsłoniach pękła, rozwiązaniem ma schematyczne, zbyt proste, zbyt nagłe. Ma jednak jedną ogromną zaletę: dobre role. Stwarza to — co wydaje się w teatrze najcenniejsze — szanse na powstanie w oparciu o nią dobrego aktorskiego spektaklu. Szanse te powiedzmy to sobie od razu, nie zostały w naszym teatrze zmarnowane.

Poznański spektakl jest przedstawieniem bardzo efektywnym teatralnie. Główne role postawione tu zostały bardzo świadomie, gdzieś prawie na granicy świadomego przerysowania, naciśnięcia pedału, karykatury, groteski. Tak gra

Machalica starego kupca Fajunina, tak gra Wojtych — groteskową, nikczemną postać Kokoryszkina. Tak gra Kazimierz Borowiec młodego Fiodora. Tak samo rodzajowo, dosadnie budują postacie niemieckich generałów Pogasz i Gochna. W tym spektaklu czuje się żywioł aktorski, czuje się troskę o dobrą rolę. Ma ono swoją atmosferę. Ma i swój własny wymiar ideowy. Na pewno można było tę sztukę, wszystkie prawie jej role, zagrać inaczej, o parę tonów niżej, bez demonizowania postaci, bez groteski. Powstałoby wtedy zapewne inne przedstawienie; boją się jednak, że może gorzej, chociaż z całą pewnością bliżej założeniom autora.

Dla autora, o czym zresztą dość wyraźnie pisze się w programie przedstawienia, najważniejszą sprawą w sztuce była osoba i postawa młodego Fiodo-

ra, jego konflikt moralny z sobą samym i otoczeniem oraz w ogóle losy i myśli pozytywnych ludzi okupowanego miasta. Rola zdrajcy Fajunina potraktowana tu została właściwie drugoplanowo. W przedstawieniu Żegalskiego ta rola wysunięta została na plan pierwszy przez aktora. Machalica zagrał tę rolę agresywnie, mocno, koncertowo. To on właśnie razem z Wojtychem narzucili ton spektaklu. „Najazd” na poznańską scenę stał się przez to przede wszystkim sztuką o zdradzie i zdrajcach, o starym, klasowo rozumianym ex bogactwie paktującym w imię utraconej władzy z największym wrogiem. Powiedzmy sobie jednak szczerze, ta sprawa rzeczywiście w sztuce jest najbardziej interesująca.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że nie wszyscy aktorzy pozostali w cieniu pierwszoplanowych postaci spektaklu. Dobrą rolę zapaści także na swym koncie Kazimierz Borowiec właśnie jako młody, gniewny Fiodor — rodem wprost z powieści Dostojewskiego,

podobnie zresztą jak i inni bohaterzy spektaklu. Bardzo prosto, wzruszająco zagrała rolę starej niańki Bronisława Frejtazanka, w pełni potwierdził się w tym spektaklu talent Wirgiliusza Grynia w kreowaniu na scenie pełnokrwistych, mocnych ludzi Wschodu. Jest więc to przedstawienie sukcesem i dla reżysera i dla aktorów. Nowy sezon zaczyna się w ogóle w Poznaniu z całkiem dobrymi prognoząmi.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Najazd” sztuka Leonida Leonowa w przekładzie Marii Zagórskiej, reżyserii Jerzego Żegalskiego, scenografii Zbigniewa Bednorza. Muzyka Dymitra Szostakowicza w opracowaniu Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 5 listopada.

PRZEŁOMOWE DNI PAŹDZIERNIKA 1917

Dokończenie ze str. 3

ra Lenina. Skierowana do oby-
wateli Rosji, doniosła o oba-
leniu Rządu Tymczasowego,
przejściu władzy przez organ
Piotrogrodzkiej Rady Delega-
tów Robotniczych i Żołnier-
skich — Komitetu Wojskowo-
Rewolucyjnego.

Tego samego dnia wybuchło
zbrojne powstanie również w
Moskwie. Potem rozprzestrze-
niać się ono zaczęło po całej
Rosji.

Wieczorem o 22.45 rozpo-
czął w Smolnym obrady II O-
gólnorosyjski Zjazd Rad.

CZWARTEK, 8 LISTOPADA

Nad ranem Zjazd uchwalił
wezwanie do robotników, żoł-
nierzy i chłopów całej Rosji,
w którym zapowiedział zapro-
ponowanie przez władzę rad-
ziecką niezwłocznego pokoju
wszystkim narodom, oddanie
ziemi obszarnej komitetom
chłopskim, demokratyzację ar-
mii, kontrolę robotniczą nad
produkcją, zwolnienie Konstytu-
anty, prawo do samookreśle-
nia itp.

„Zjazd wzywa żołnierzy w oko-
pach do czujności i wytrwałości
(...) Wyraża przekonanie, że ar-
mia rewolucyjna potrafi obronić
rewolucję przed wszelkimi zakusa-
mi imperializmu aż do chwili, kie-
dy nowy rząd osiągnie zawarcie
demokratycznego pokoju, który
zapropnuje bezpośrednio wszyst-
kim narodom”.

Po piątej rano z trybuny
zjazdu, staniający się ze zmę-
czenia Krylenko (członek pier-
wszego rządu radzieckiego od
listopada 1917 do marca 1918
nacz. dowódca armii rosyj-
skiej) — odczytał telegram, w
którym XII armia wita zjazd i
donosi o utworzeniu Komitetu
Wojskowo-Rewolucyjnego, któ-
ry przejął dowództwo na fron-
cie północnym. Dowódca uznał
komitet, a komisarz Rządu
Tymczasowego przy armii po-
dał się do dymisji. Ludzie pa-
dali sobie w ramiona.

Lecz po mieście krążyły po-
głoski, że Kiereński prowadzi
z frontu wielką armię przeciw
ko stolicy. „Wola Naroda” po-
dała jego „prikaz”, wydany w
Pskowie:

„Rozruchy spowodowane przez
bezwładność bolszewików spycha-
ją kraj na brzeg przepaści (...) za
wszelką cenę należy podtrzymać
bojowy nastrój (...) Należy też
dbać, aby całkowite zaufanie wza-
jemne oficerów i żołnierzy nie
zostało w najmniejszym stopniu
zachwiane”.

Zaufanie to nie tylko się
chwiało, ale wręcz rozpadało.

W nocy II Zjazd Rad uchwa-
lił dekret o pokoju, w którym
zapropnuwał krajom biorą-
cym udział w wojnie natych-
miastowe zawieszenie broni,
co najmniej na 3 miesiące, w
celu rozpoczęcia pertraktacji
pokoju. Wzywał on robot-
ników Anglii, Francji i Nie-
miec, by pomogli „pomyślnie
doprowadzić do końca sprawę
pokoju, a zarazem sprawę wy-
zwolenia pracujących i wyzys-
kiwanych mas ludności z
wszelkiej niewoli i wszelkiego
wyzysku”. Tej samej nocy
zjazd uchwalił dekret o ziemi
oraz wyłonił pierwszy rząd ra-
dziecki — Radę Komisarzy Lu-
dowych z Leninem jako prze-
wodniczącym.

Zjazd zakończył obrady. De-
legaci rozjechali w swoje
strony, by ponieść tam hasła
rewolucji.

PIĄTEK, 9 LISTOPADA

Kiereński z Gątczyny (30
km na południowy zachód od
Piotrogradu), wysłał depeszę
do dowódcy frontu północno-
go, że wojska „wierne rządo-
wi” (Kiereńskiego) zajęły tę
miejscowość bez przelewu
krwi. Nakazał, żeby wszystkie
wyznaczone do interwencji
transporty posuwały się szyb-
ko naprzód. Na froncie rewolu-
cyjnym zaczęło się zamieszanie.
Garnizony leżące na połud-
nie od Piotrogradu porzypada-
ły się na dwie lub trzy frak-
cje. Komitet Wojskowo-Rewo-
lucyjny mianował dowódcą o-

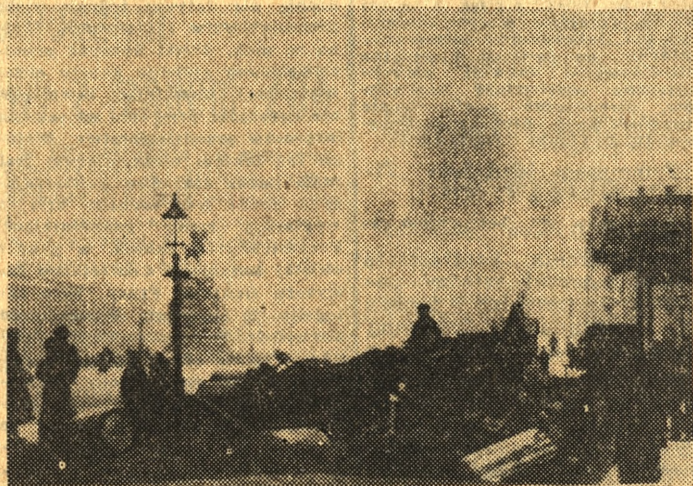
brony Piotrogradu ppłk. Mu-
rawjowa.

Już jednak od 30 godzin bol-
szewicy byli odcięci od prow-
in cji i świata. Kolejarzy i tele-
grafistów nie chcieli nadawać
ich depesz, urzędnicy pocztowi
nie przyjmowali od nich
pocztę. Tylko radiostacja w
Carskim Siole nadawała co pół
godziny biuletyny i odezwy
Smolnego. Fala rewolucyjna
zaczęła zalewać kraj. Rada hel-
singforska poparła bolszewi-
ków. Kijów, Kazań, Krasno-
jarsk, Moskwa... Wszędzie dzia-
ło się to samo.

Zaczynała się bezlitosna wal-
ka klasowa. W Piotrogradzie
strajkowali dawni urzędnicy
wszystkich 16 ministerstw. O
piątej nad ranem czerwono-
gwardziści skonfiskowali tysią-
ce egzemplarzy odezwy-protes-
tu Dumy Miejskiej i zamknęli
jej oficjalny organ „Wiestnik
Gorodskowo Samouprawleni-
ja”. Wszystkie burżuazyjne ga-
zety wyrwano spod pras. Bur-
żuazyjna Duma, mimo usil-
nych starań, nie mogła wpły-
nąć na bieg wydarzeń.

SOBOTA, 10 LISTOPADA

W „Pitrze” — spokój. Ale aż
huczy od plotek na temat Kie-



Zdjęcie archiwalne: barykady na jednym z placów Piotrogro-
du, październik 1917 r. CAF — TASS

reńskiego. Jego samoloty zrzu-
cały ulotki. 600 urzędników Mi-
nisterstwa Spraw Zagranic-
nych złożyło podania o zwol-
nienie. Cały aparat rządowy
przestał funkcjonować, banki
też. Oni są po stronie Kiereń-
skiego.

W salach Smolnego rozlepio-
no komunikat ppłk. Murawjo-
wa, dementujący pogłoski, jak-
oby oddziały rewolucyjne Pio-
trogradu złożyły dobrowolnie
broń i przeszły na stronę daw-
nego rządu. Komunikat głosi,
że opuścili one Gątczynę, by
uniknąć rozlewu bratniej krwi,
ale „gdyby nawet Kiereński ze
swymi towarzyszącami broni
spróbowali zwiększyć dziesię-
ciokrotnie swe siły, jeszcze nie
byłoby powodów do niepoko-
ju”.

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA

Kiereński na białym koniu
wjechał na czele kozaków do
Carskiego Sioła, skąd już wi-
dać dzwonnice i kopuły Piotro-
gradu. O siódmej rano posłał
drugiemu carsko-sielskiemu
pułkowi strzelców rozkaz zło-
żenia broni. Żołnierze odmówi-
li twierdząc, że pozostaną neu-
tralni, ale nie pozwolą się roz-
broić. Kiereński dał im 10 mi-
nut później artyleria kozacka
otworzyła ogień na koszary.
Od tej chwili nie było w Car-
skim Siole już ani jednego neu-
tralnego żołnierza...

W Piotrogradzie kontrrewolu-
cja wybuchła z całą siłą. O
świecie silne oddziały junkrów
zajęły hotel wojskowy i gmach
telegrafu, skąd po krwawej
walce zostały wyparte. Centra-
la telefoniczna znajdowała się
jednak w rękach kontrrewo-
lucjonistów. Wszystkie połącze-
nia Smolnego zostały przerwa-
ne, natomiast Duma Miejska i
„komitet ocalenia” miały stały
kontakt ze szkołami junkrów
oraz Kiereńskim. znajdującym
się w Carskim Siole. Kiedy

junkrzy z Władymirskiej Szko-
ły zastrzelili dwóch radziec-
kich delegatów z białą flagą,
rozgorzała walka, zakończona
zdobyciem uczelni. Wieczorem
szturm marynarzy odbił z rąk
junkrów centralę telefoniczną.

PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA

Oczy całej Rosji skierowane
były na równinę u bram Pio-
trogradu, gdzie naprzeciw sie-
bie miały stanąć dwie wrogie
siły. Smolny był prawie pusty.
Duma Miejska zaś zatoczona
i hałaśliwa. Strajk w minister-
stwach i bankach trwał. Para-
lizowało to normalną działal-
ność rządu radzieckiego.

WTOREK, 13 LISTOPADA

Z Pułkowa przychodzi mel-
dunek, sporządzony o godzinie
2 minut 10:

„Noc z 12 na 13 listopada prze-
jdzie do historii (...) Kiereński co-
fa się, my atakujemy. Żołnierze,
marynarze i robotnicy Piotrogradu
pokazali, że potrafią i chcą z bro-
nią w ręku umocnić wolę i wła-
dzą demokracji (...) Odprawa, da-
na Kiereńskiemu, jest równocześ-
nie odprawą daną obszarnikom,
burżuazji, korupcjom i utwier-
dzeniem prawa ludu do spokojne-
go, pokojowego życia, ziemi, chle-
ba i władzy”.

Podpułkownik Murawjow —
dowódca wojsk działających
przeciwko kontrrewolucyjnym

Szczawn-Zdrój Henrykowi Wieniawskiemu

Dwa miasta w kraju zwią-
zane są szczególnym kul-
tem Henryka Wieniaw-
skiego: Poznań i Szczawn-
Zdrój. Poznań ma już świato-
wy rozgłos konkursów skrzyp-
cowych — kompozytorskich i
lutniczych; lecz skąd Szczawn-
Zdrój, położone u stóp Sude-
tów, czci pamięć wielkiego
wirtuoza?

Sięgnijmy do historii. Przed
stu laty „do wód” sudeckich
po zdrowie jeździł chętnie na-
si rodacy. W Dusznikach był
Chopin, w Szczawnie-Zdroju
leczył się i koncertował Hen-
ryk Wieniawski. Przypomnia-
no sobie o tym obecnie w
Szczawnie. Zainteresowała się
pobytem wielkiego artysty
prasa krakowska. Tamtejsza
publicystka Krystyna Zbijew-
ska z „Dziennika Polskiego”,
zadawała sobie trud wyszukania
w polskiej prasie wzmianek o
jego pobycie w Szczawnie. Zna-
lazła je w „Gazecie Warszaw-
skiej” z 1857 roku i w krakow-
skim „Czasie” z tegoż roku.
„Gazeta Warszawska” pisała
przed 110 laty:

„... Co drugi lub trzeci dzień
w małym saloniku Kursalu
zbiera się szczerze grono po-
łączone ze sobą stosunkiem
życzliwości i wyobrażeń osób
w celu uprzyjemnienia sobie
wzajemnie muzyką jednostaj-
nych chwil pobytu wśród
ślaskich gór. Na tych zebra-
niach czasami słuchamy po-

tężnego pociągu smyczka H.
Wieniawskiego...”

Kilka dni potem ta sama
gazeta piórem swego korespon-
denta, zarazem komediopisa-
rza, Ludwika Niemojewskiego,
dokładnie relacjonowała o wy-
stęпах Wieniawskiego:

„... P. Wieniawski posiada
swą powagę w grze, ową, że
tak powiem, godność artystycz-
ną, która stroniąc od nowo-
czesnych błyskotek i afektow-
nej manieri, objawia się w
spokojnym pociągu smyczka,
w tonie jasnym i pełnym zaw-
sze”.

Korespondent „Czasu” dono-
sił swemu piśmu:

„... Sztuki piękne dziwnie
licznie i świetnie są tu repre-
zentowane. Skrzypek H. Wie-
niawski wystąpił już w pub-
licznym koncercie. O grze je-
go, jako znajomej i ocenionej,
mówić nie będę, ale dodać
winienem, że ujął wszystkich
skromnością tak rzadką w ar-
tystach, a która tym więcej
dowodzi o jego rzeczywistej
wartości jako człowieka i ar-
tysty. Mówią, że za dni parę
da drugi koncert.”

Do wiadomości tych trzeba
dodać za K. Zbijewską, że na
fortepianie grała na omawia-
nym koncercie Maria Orpi-

szewska, dawna panna Wo-
dzińska, ukochana Chopina.
Koncerty Wieniawskiego gro-
madziły tłumnie publiczność.
Sala wypełniona była po ostat-
nie miejsce: ponad 200 słu-
chaczy. Prym wiodła publicz-
ność polska. Szczawn-Zdrój
wówczas popularne zarówno
w Galicji, jak i w Królestwie.

Szczawn-Zdrój chlubnie
kultywuje pamięć o Wieniaw-
skim. Na domu zdrowiska, w
którym była sala koncertowa
i mieszkał w nim Wieniawski,
umieszczono tablicę pamiątko-
wą, a w Parku Zdrojowym
wniesiony został jego pomnik.
Od 5 lat działa tu Dolnośląskie
Towarzystwo Muzyczne im.
Henryka Wieniawskiego, pow-
stałe przy gorliwym udziale
zasłużonego muzyka poznań-
skiego, niedawno zmarłego, Le-
ona Sobierajskiego. Dzięki
niemu i prezesowi wymienio-
nego towarzystwa dr. A.
Szyperkiemu, w ubiegłym ro-
ku odbyły się pierwsze szcza-
wińskie Dni Wieniawskiego,
które jako stała impreza mu-
zyczna mają odbywać się co-
rocznie. Pierwsze „Dni” zwi-
żane były z odsłonięciem jego
pomnika.

Duszniki mają swoje festi-
wale chopinowskie, Kudowa
imprezę muzyczną poświęconą
Moniuszce, Szczawn-Zdrój
związało się z Wieniawskim.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Program telewizyjny stał ostatnio pod zna-
kiem obchodów 50 rocznicy Wielkiej So-
cjalistycznej Rewolucji Październikowej.
Kulminacyjnymi punktami były takie pozycje jak
transmisje uroczystego koncertu z Moskwy, po-
niedziałkowej akademii z Warszawy czy wresz-
cie z wtorkowej parady wojskowej i manifestacji
ludności na Placu Czerwonym w Moskwie. Były
to co prawda programy tylko nadane przez
telewizję, przez nią nie przygotowane. Wszelkie-
go rodzaju transmisje są jednak w telewizji chle-
bem powszednim. Ba, trudno sobie bez nich wy-
obrazić normalną działalność telewizji, zwłaszcza
informacyjną.

Zawsze, ilekroć przychodzi mi oglądać na szkla-
nym ekranie wydarzenia, które się dzieją setki
a nawet tysiące kilometrów od nas, właśnie w
chwili, kiedy mi sobie siedzimy wygodnie w domu
przed telewizorem, nie mogę się oprzeć
refleksjom na temat olbrzymiej roli tele-
wizji w skracaniu odległości i w przy-
bliżaniu spraw, problemów w informowa-
niu ludzi i wciąganiu ich w sam śro-
dek zagadnień. W miarę postępu techn-
iki telewizyjnej, w miarę doskonalenia
się środków prze-
kazywania obrazu na odległość — zakres bieżą-
cego informowania, a więc różnorodnych transmi-
sji z ważnych wydarzeń politycznych, gospodar-
czych, kulturalnych, sportowych itp., będzie się
rozszerzał. A równocześnie będą rosły aktualność
i ranga informacji, tej podstawowej dzie-
dziny działalności telewizyjnej. Może to stwier-
dzenie nie pokrywa się z odczuciami jakiejś czę-
ści widzów, oczekujących ze szklanego ekr-
anu przede wszystkim piosenki, rewii, kabaretu
i filmu, ewentualnie jeszcze teatru (ale głównie
„Kobry” lub komedii), a więc pozycji lekkich, roz-
rywkowych. Nie negując olbrzymienia wręcz
znaczenia tych dziedzin, na pewno ciągle jeszcze
— z wyjątkiem teatru — mocno kulejących i wy-
magających poprawy, uważam, że najważniej-
szym jednak zadaniem telewizji jest szybkie do-
starczenie widzowi dobrej, aktualnej inform-
acji. Rzecz jasna informacji nie głównie opo-
wiedzialnej — jak to się jeszcze niekiedy
dzieje — lecz głównie pokazanej za po-
mocą obrazu, który można i trzeba słowem
tylko uzupełnić.

Powracając do tematyki związanej z 50. rocz-
nicą Rewolucji Październikowej, niesposób po-
minąć wystawionego przez Teatr TV dramatu Wła-

dymira Bill-Bielocerkowskiego pt. „Sztorm” w re-
żyserii J. Kanickiego. „Sztorm”, mimo że jego
autor nie napisał poza tym żadnej sztuki, należy
do czołowych pozycji dramaturgii radzieckiej.
Choć pokazuje kawałek wcale nie najważniej-
szych wydarzeń z okresu rewolucji w Rosji, ujmu-
je je w sposób tak skondensowany, tak auten-
tyczny, tak wiarygodny i dramatyczny zarazem, że
widzi się w „Sztormie” artystyczne uogólnienie,
jakąś bardzo przekonującą dramaturgiczną
syntezę ówczesnej sytuacji w Rosji. Stąd duża
wartość i wysoka ranga nie tylko literacka utworu
Bill-Bielocerkowskiego. Na ogół też wykonawcy
staneli na wysokości zadania, chociaż pod adre-
sem niektórych scen można zgłosić pewne uwagi.
Aresztowana (jej rolę grała B. Ludwizanka) za-
chowująca się cały czas jak naiwna przekupka,
a nie jak sabotażystka. Przemowa wygłoszona
przez dziennikarkę do żołnierzy w ko-
szarach (A. Karżyńska) była utrzymana
w stylu przypominającym nieco recyta-
cję. A przecież nie o to tu chodziło. Do-
brze zagrali: J. Nowak jako sekretarz,
B. Boer (marynarz), E. Fetting, K. Meres
oraz I. Cembrzyńska (ze swej epizodycz-
nej roli zrobiła nie-

mal kreację).
Z dużym zaciekawieniem oglądało się — szkoda,
że o tak późnej porze — w poniedziałek „Eurekę”,
w której A. Mosz i J. Wunderlich, tylko za pomo-
cą filmu, a ściślej czegoś w rodzaju kroniki fil-
mowej, pokazali w sposób bardzo interesujący i
pouczający przegląd wielu różnorodnych osiągnięć
techniki radzieckiej. W kronice tej, w której celo-
wo odkrycia wielkie przeplatano małymi, przeko-
nująco ukazano wielki skok Związku Radziec-
kiego w tej dziedzinie. Bez werbalizmu, bez nad-
używania słów, a zwłaszcza przymiotników. Po
prostu tak jak trzeba.

Odnötujemy jeszcze ciekawy teleturniej „50 lat
kinematografii radzieckiej” i finał „VIII Olimpi-
ady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym”, mó-
wiony program o wrażeniach z pobytu w Związku
Radzieckim pt. „W oczach pisarzy polskich”, in-
teresujący koncert „Prom”, no i poznański uro-
czysty koncert z okazji inauguracji Konkursu
Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. O koncercie
pisał nasz recenzent muzyczny. Wydaje się, że
kamery mogły chyba jednak bardziej pokazać
całą aulę, którą przecież możemy się pochwalić,
i że na początku trochę słabo było słyszeć solistę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Refleksje okolicznościowe

Listopadowy „Nurt”

Miesięcznik „Nurt” w znacznej części po-
święcony jest 50 rocznicy Rewolucji Paź-
dziernikowej. Otwiera go reprezentacyjny
wybór utworów poetyckich Wozniesienskie-
go, Cwietajewej, Majakowskiego, Burluka,
Asiejewa, Ajgi, Guro w tłumaczeniu Wik-
tora Woroszyńskiego. Wiersze te należą
do jednego kierunku poetyckiego, mianowicie
futuryzmu, o którym pisze Woroszyński w
obszernym artykule.
W „Małej wszechnicy Nurtu” Seweryn
Polak charakteryzuje pięćdziesiąt lat poezji
rosyjskiej, omawiając ważniejsze jej kierun-
ki i ich głównych przedstawicieli.
Kazimierz Młynarz pisze o radzieckiej
kinematografii omawiając jeden tylko, lecz
jakże znamienity dla radzieckich filmów,
temat — wojny ojczyźnianej.

Krzysztof Kostyrko zabiera głos w pro-
wadzonej od dłuższego czasu dyskusji pt.
„Perspektywy kultury wiejskiej”. Zwraca
on uwagę na niebezpieczeństwa płynące z
przekształcania krajoobrazu wiejskiego w
sposób jednostronny, nieprzemysłowy.

Dwudziestolecie Poznańskiej Filharmonii
omawia Florian Dąbrowski, a Witold Wirp-
ska zajmują się sztuką czytania w XX wie-
ku. Główna inscenizacja „Bazylissa Teofa-
nu” Mycińskiego recenzuje Zbigniew Osin-
ski, podkreślając liczne jej walory.

Prozę artystyczną reprezentuje opowiada-
nie Rida Graczeja „Nieżyj brat” w prze-
kładzie Józefa Ratajczaka. Przemysław By-
strzycki kontynuuje swoje reportaże z
Włoch.

Andrzej Saturna przeprowadził wywiad
z Grażyną Baciewicz z okazji Międzynaro-
dowego Konkursu Skrzypcowego im. H.

Wieniawskiego. Przewodnicząca Jury wy-
soko ocenia przygotowanie polskiej ekipy
konkursowej, a stronę organizacyjną Kon-
kursu uważa za bardzo dobrą, stwierdzając
jednak, że niestety niedomaga propaganda
Konkursu, zwłaszcza za granicą. Podkre-
śliła także wspaniały rozwój naszych kon-
kursów lutniczych.

Dalej Adam Radajewski pisze o zielono-
górskiej wystawie Złote Grono 67, w dzia-
le „Recenzje i noty” znajdujemy omówie-
nie szeregu nowości literackich, w arty-
kuł „Kultura czy nie?” Wojciech Lipiński
ubolewa nad znikomą popularnością kul-
tury fizycznej jako „praktyki pięknej
ciała i jego sprawności”, dalej znajdujemy
„Kierunkowską”, noty o filmach i stały
felieton Jerzego Korczaka „Z poezji 17 po-
łudnika” w którym autor zastanawia się
nad fenomenem niezwyklej apłauzu jaki
zdobył sobie film „Westerplatte”. (ms)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Najazd”; NO-
WY g. 16 „Czerwone pantofelki”;
OPERA — g. 14.30 „Katarzyna Iz-
majłowa” (przedst. sprzedane); O-
PERETKA — g. 19 „Gasparone”;
MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Kaukaska bran-
ka” (radz. 11 l.); g. 17.30, 20 „Zy-
wi i martwi” (I s. radz. 14 l.); A-
POLL — g. 10, 12.30, 15.30 „Zi-
ci kapitana Granta” (ang. 11 l.);
g. 18, 20.15 „Smierć biurokraty”;
g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zosia” (radz.
14 l.); CZTERNASTKA — g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.30 „Cichy Don”
(I s. radz. 16 l.); GONG — g. 10,
12.15, 15.15, 18, 20.30 „Darling”
(ang. 11 l.); GRUNWALD — g. 17
„Celuloza” (pol. 14 l.); g. 19.30
„Pod gwiazdą frygijską” (pol. 14 l.);
GWIĄZDA — g. 10.30, 13, 15.30,
18 „Leca żurawie” (radz. 16 l.);
g. 20.15 DKF „Kleks” (seans
zamkn.); HUTNIK — nieczynny;
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Potem na
stąpi cisza” (pol. 14 l.); MALTA —
g. 16, 18, 20 „Sabrina” (USA 14 l.);
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Niewidomy muzyk” (radz.
12 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15
„Wczoraj, dziś, jutro” (włoski 16
l.); g. 17.30 „Życie małżeńskie” (I
i II s. franc. 16 l.); OSIEDLE — g.
16, 18, 20 „Chorągwie na wieżach”
(radz. 12 l.); PANCERNIAK — g.
17.30, 20 „Wózek dla wnuka”
(radz. 16 l.); PALACOWE — g.
15, 17.30 „Chłopiec i siłacz” (radz.
10 l.); g. 20 „Korsarze Pacyfiku”
(radz. 16 l. II s.); PRZYJAZN —
nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Dom na rozstajach”
(radz. 12 l.); SCALA — nieczynny;
TECZA — g. 16, 18, 20 „Miłość na
leży cenić” (radz. 12 l.); WARTA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wojenka,
wojenka” (franc.-rum. 14 l.); g.
20 seans zamkn.; WCZASOWY (Z-
aszykowski) — g. 17, 19.15 „A
jesli to miłość” (radz. 16 l.); WIL-
DE — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mon-
sieur” (franc. 14 l.); WRZOS (Lu-
boń) — nieczynny; WRZOS (Mo-
sina) — g. 17, 19.15 „Dziwczeta”
(radz. 14 l.); FOTOPLASTIKON —
g. 12 — 21 „Wenecja”.

DZUR —
Szpital Kliniczny im. Święcie-
kiego — chirurgia — interna (ul.
Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Szpital Miejski im. Strusia (ul.
Walki Młodych 7), tel. 511-11; —
okulistyka.

Woj. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, te-
lefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20), wypadki uliczne,
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66; porady lekar-
skie, tel. 637-35; podstacje ul. Kór-
nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 —
cała doba.

Ambulatoria: Chełmońskiego 20 —
czynne internistyczne — cała
doba i pediatriczne — g. 15-23;
stomatologiczne 18-7, chirur-
giczne I — ul. Kórnicka 8, tel.
707-19 — cała doba; chirurgiczne II,
ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała
doba.

Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53,
Starolecka 79 (dłużur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414,
od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe Aleje Marcinkowskie-
go 9 — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — do 26 bm. nie-
czynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — do 30 bm. nie-
czynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — do 30
bm. nieczynne.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) —
Międzynarodowa wystawa exli-
brisu muzycznego — g. 10-18 (do
3. XII).
Muzeum Archeologiczne — „Gro-
dy słowiańskie w Meklemburgii” —
g. 13-19.
Biblioteka Główna UAM (Rata-
czaka 38/40) — „Rok 1917 w Rosji”
— g. 8-20 (do 18. XI).
PTF (Paderewskiego 7) — „Zwy-
kie sprawy” — g. 10-19.
Pałac Kultury — „Wrażenia z
pobytu w ZSRR w relacji plasty-
ków warszawskich” — g. 12-20 (do
25 bm.).
Sala Marmurowa PK „Między-
narodowy Konkurs im. H. Wieni-
awskiego w latach 1935-67” —
g. 12-20 (do 20 bm.). Hall główny
PK (parter) — „Przebieg Nowości
Wydawniczych Miesiaca” — g.
10-18 (do 13 bm.).
Klub MPiK (Rataczaka 39) —
„Kraj Rad 50 lat do Rewolucji”
(wystawa fotograficzna Agencji
Pierściadł Nowości) — g. 10-20.
Biblioteka E. Raczyńskiego (ol.
Wolności 19) — „1917-1967 Książka
walcząca o wolność i socjalizm” —
g. 10-18 (do 30 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: — FALA
1322 m i UKF 66.62 MHz do g. 18;
7.45 „Błękitna szafeta”; 8.15 Mel.
rozrywk.; 8.44 „Co przyniosła no-
we Problemy”; 9 Dla kl. I i II;
9.20 Miniatury symfoniczne; 10
Cykl: „Byli z nami”; „Brygada
Grunwald”; 10.20 Kalendarz rvt
mów i melodii; 11 Muż. onerowa;
11.40 „Antykwarat z kurantem”;

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
8 XI 1967 Nr 284 (7381)

Planowe tempo — w przyszłym roku Personalne zmartwienia MPO

Na Ratajach jeszcze kłopoty

Budowa największego osiedla mieszkaniowego na Rata-
jach, jeszcze nie przebiega zgodnie z harmonogramem.
Według pierwotnych planów większe powinno być zaaw-
sowanie prac budowlanych. Jeszcze przed przystąpieniem
do stawiania pierwszych obiektów z wielkich płyt przewi-
dywano, że do końca grudnia ukończone będą dwa domy
mieszkalne.

Obecnie nic na to nie wska-
zuje. Na podstawie przebiegu
prac można przypuszczać, że
do końca roku stanie jeden bu-
dynek. Przyczyny opóźnień są
rozmaite.

Pocztą przy Wodnej
znów czynna

Wczoraj, w 50 rocznicę Re-
wolucji Październikowej, od-
dano ponownie do użytku wy-
remontowany i odnowiony Ur-
zędu Pocztowy nr 32 przy ul.
Wodnej. Teraz będzie to pla-
cówka wzorcowa, obsługiwana
wyłącznie przez brygadę ZMS.

Otwarcia urzędu i wręcze-
nia kluczy jego kierownicze,
Krystynie Fell, dokonał Zygmunt
Sobczak, dyrektor Obwo-
dowego Urzędu Pocztowo-Tele-
komunikacyjnego.

Brygada ZMS w placówce
nr 32 składa się z 9 osób. No-
wo mianowana naczelniczka
zapewniła zebranych na uro-
czystości otwarcia przedsta-
wicieli DOPT, Związku Zawo-
dowych Pracowników Łączno-
ści i ZMS, że zespół pracow-
ników postara się wzorowo wy-
wiązywać ze swych obowiąz-
ków. (c)

Czwartek Literacki

Na kolejnym Czwartku Lite-
rackim, 9 bm. o godz. 19 w
Pałacu Działyńskich wystąpi
znany poeta, prozaik i krytyk
literacki, autor zbiorów poe-
tyckich „Morze, pergamin i
ty”, „Podwójne interlinie” o-
raz nagrodzonej powieści „Po-
byt” — Edward Balcerzan.
Będzie mówił m. in. o poezji
radzieckiej. (na)

odpowiadamy

H. B., Poznań — To już leży w
kompetencji szkoły. Za uwagi dzie-
kujemy. (2481)
Ewelina z Poznańskiego — Należy
napisać: Operetka Poznańska Po-
znań, ul. Niezłomnych 1a i podać
nazwisko aktora. (2484)
Wojciech P., ul. Dojazd — Z na-
desłanego pierwsza nie skorzysta-
my. (2497)
Inż. Ignacy K. — Prosimy o po-
danie o jakie przewodniki chodzi.
Chętnie się tą sprawą zajmujemy.
(2507)
Kazimiera B., ul. Łozowa — Pro-
simy o podanie dokładnego adresu
odpowiemy listem. (2493)
Z. Z., Jeżyce — Anonimów tego
typu nie zamieszczamy. (2465)
Stały czytelnik R. Ch. — Nieste-
ty, nie poda Pan o jaki słup cho-
dzi. Dlatego trudno interweniować.
(2522)

12.10 Sławimy swój kraj rodzin-
ny; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”;
13 Dla kl. I i II „Kolorowe listy”;
13.20 Gra Ork. Don Costa; 13.40
„Swojskie melodie”; 14 „List
z Polski”; 14.15 Z twórczości kompo-
zytorów franc.; 15.05 „Nasze spot-
kania” — Mongolia; 15.25 Od sola
do orkiestry; 15.50 „Popołudnie z
młodzieżą”; 16.05 Gorące rytmy; 16.45
Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej
lady”; 19.10 „Wielkie spotkanie”;
19.30 „Maria Skłodowska-Curie —
życie i dzieło”; 20.35 Poetycki
konc. życheń; 21.05 Liryczne pio-
senki; 21.20 „Odpowiedzi z róż-
nych szuflad”; 21.35 Reportaż z V
Międzynar. Konkursu Skrzypcowe-
go im. H. Wieniawskiego; 22.10
Konc. chopinowski — Gra A. Ha-
rasiewicz; 22.40 „Księżycowe przy-
gody” — humoreska; 22.55 Melo-
die nie z tej ziemi; 23.15 Konc. roz-
rywkowy m.uz. radz.; 23.40 Jazz na
dobranoc; 0.10 Program/nocny z
Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
16, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i
UKF 69.74 MHz; 8.15 Kurs j. ang.;
8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 Pol-
skie melodie ludowe; 9 „Tropami
ludzi i pieśni”; 10.05 Muż. rosyj-
ska; 10.50 „Zegnął Gulsary”; 11.10
Public. międzynarod.; 12.25 Mel. roz-
rywkowe; 12.50 „Lekarz przypomniał
na”; 13 Czas dobrych gospodarzy;
13.45 „Dialog o zmierzchu”;
14.10 Program: 14 Gra duet forte-
pianowy W. Kisieliński — M. To-
maszewski; 14.10 „Spotkanie z pio-
senką radziecką”; 14.30 Pod fa-
brycznym dachem”; 14.45 „Błękit-
na szafeta”; 15 Gra Ork. Ancel-
Pinto; 15.10 Utwory choralne kom-
pozytorów rosyjskich w wyk. Chór
Rozet. Wrocławskiej PR; 15.30
Dla dzieci starszych; „Co i jak
majstrujemy”; 16.05 Public. mię-

Przed wszystkim spowodowała
je konieczność dokonania popra-
wek w konstrukcji form do wy-
tworzenia wielkich płyt. Błędy
ujawniono dopiero przy montażu
pierwszego budynku. Z tej wła-
sne przyczyny projektant form —
Zakłady Remontowo-Montażowe
Maszyn Budowlanych, Biuro Kon-
strukcyjne Wrocław dokonuje o-
becnie koniecznych poprawek. W
trakcie montażu okazało się rów-
nież, że sama produkcja form po-
zostawia wiele do życzenia. Ich
producentem są Zakłady Remon-
towo-Montażowe Maszyn Budowa-
nych, Zakład Produkcyjny Gor-
zów. Obecnie i ten zakład likwi-
duje usterki.

Na samym poligonie, produk-
ującym wielkie płyty, wprowadza
się także pewne usprawnienia. U-
zupełnień i zmian wymagają np.
wózki do przewożenia elementów.
Otrzymują one specjalne podkłady
z gumy dla zmniejszenia wstrzą-
sów, jakie występują podczas
transportu płyt z poligonu na bu-
dowę.

Wymienione niedociągnięcia,
a także inne drobne usterki,
wstrzymały obecnie prace mon-
tażowe na pierwszym budyn-
ku mieszkalnym o 5-kondyg-
nacjach. Do tej pory zdolano
wzmontować tylko trzy
piętra.

Znacznie lepiej przebiegają
prace przy budowie takich o-
biektów, jak: szkoła, żłobek i
pawilon usługowy.

Dobrze się stało, że wreszcie bu-
dowę obiektów usługowych rozpo-
czyną się równocześnie ze stawa-
niem domów mieszkalnych. Do
tej pory stosowano bowiem — jak
wiadomo — praktykę nieco inną:

Sukces studentów
Politechniki
Szczecińskiej

W minioną sobotę w siedmiu
miastach naszego kraju — ośrodk-
kach szkół wyższych rozegrano eli-
minacje środowiskowe turnieju
studenckiego o ZSRR pt. „Kraj na-
szych przyjaciół”. Tę wielką, ogóln-
polską imprezę dla uczczenia 50
rocznicy Wielkiej Socjalistycznej
Rewolucji Październikowej zorga-
nizowały: ZMS, ZMW, ZSP i TPRP.
W Poznaniu eliminacje środowi-
skowe, w których udział wzięły 3-
osobowe zespoły — zwyciężyły eli-
minacji uczelnianych z Poznania i
Szczecina — odbyły się w Klubie
„Pod Maskami” przy Al. Stalin-
gradzkiej.

Po bardzo wyrównanym pojedy-
nku zwyciężyli reprezentanci —
Politechniki Szczecińskiej w skła-
dzie: B. Niemczyński i bracia
J. i S. Rogutowie wyprzedza-
jąc o jeden punkt reprezentantów
Politechniki Poznańskiej oraz ze-
spół Studium Nauczycielskiego nr
2 z Poznania. Zwycięzcę oprócz
wyjazdu na wycieczkę do ZSRR
zakwalifikowali się do finału tur-
nieju „Kraj naszych przyjaciół”,
który odbędzie się w Łodzi. Na
marginesie eliminacji poznańskich
pragnieliby zauważyć, że pytania
turniejowe były chyba zbyt trud-
ne, a ponadto wiele z nich sformu-
łowano niejasno. (ad)

dzynarod.; 17.25 Muzyka; 17.50 Fe-
lietony; 18.05 Przebieg za przebojem;
18.10 „Działalność ZMS w
Jarocinie”; 18.30 Mel. w rytmie
Lata-Kiss; 18.45 „Polskie skrzydła”;
19.05 Muż. i Aktual.; 19.30 Trans-
misja z sali Filharmonii Narodo-
wej w Warszawie konc. Moskiew-
skiej Ork. Kameralnej pod dyr.
R. Barszaja; 21.55 Muż. tan.; 22.35
Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.06, 16, 19, 21.15, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 66.62
MHz; 18.05 Przebieg za przebojem;
18.10 Nie czytaście — to poslu-
chajcie; 19 Muzyka i film — „West
Side Story”; 19.25 „Pierwsi ludzie
na Księżycu”; 19.35 Sylwetka pio-
senkarza — Sława Przybylska; 20
Polihymnia nie całkiem serio;
20.15 Pół żartem przy pół czarnej
z Wiesławem Gołasem; 20.35 Jazz
z estrady — Bill Evans Trio 65; 21
Herbatka przy samowarze; 21.20
Tylko no hiszpański; 21.40 Boha-
ter narodowy — gawęda; 21.50 Ope-
ra G. Pucciniego „Turandot”;
22.07 Śpiewa Bułat Okładzawa;
22.15 Historia ze znakami/zapyta-
nia; 22.25 Zaproszenie do tańca;
22.55 „Nad Wolgą szeroka” — wier-
sze Wł. Cybina; 23 „Muzyka no-
ca”; 23.50 Śpiewa Jerrv Lee Le-
wis; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.20-10.45 — „Wilczy bi-
let” — fab. film polski; 10.55-11.25
— Dla kl. VIII — Fizyka; 12.45-
13.15 — Chemia dla kl. VIII — „We-
glis”; 15.45 — Politechn. TV — Ma-
tematyka I rok — „Parabola”;
16.25 — Politechn. TV — Matematy-
ka I rok — „Pojęcie funkcji”;
16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzie-

najpierw budowano na osiedlach
domy, a dopiero znacznie później
obiekty usługowe. Również inne
prace towarzyszące m. in. doty-
czące uzbrojenia i budowy dróg,
posuwają się naprzód, choć nie
wszystkie zgodnie z harmonogram-
mem. Pewne opóźnienia wynikły
tu ze zbyt późnego wykwatowania
mieszkańców z terenów prze-
znaczonych pod budowę. „Hydro-
budowa 9” — wykonawca kanali-
zacji sanitarnej, deszczowej itp.
napotyka na duże trudności ka-
drowe. Opóźnienia „Hydrobudo-
wy 9” powodują z kolei wstrzy-
mywanie innych prac, jak np. bu-
dowę dróg osiedlowych, które wy-
konuje Miejskie Przedsiębiorstwo
Robót Drogowych i Wodno-Kana-
lizacyjnych. Niemniej kilka osie-
dlowych dróg jest na ukończeniu,
a ulica prowadząca od Zamenho-
fa do osiedla — gotowa.

Na przykładzie Rataj warto
już obecnie podjąć kroki zapo-
biegające podobnym kłopotom
na drugim dużym osiedlu
naszego miasta — Winogra-
dach. W 1968 r. ma tam się roz-
począć budowę pierwszych
bloków mieszkalnych, także z
wielkich płyt. Wydaje się, że
przed przystąpieniem do mon-
tażu powinno się dokładnie
sprawdzić to, co zapropono-
wali projektanci i przygoto-
wali producenci, np. formy,
wózki itp. Budowniczy osie-
dla na Ratajach — Poznań-
skie Przedsiębiorstwo Budo-
wlane nr 2 posiada duże do-
świadczenie w budowie z wiel-
kich płyt, a jednak w tym
przypadku okazało się, że nie
decyduje samo doświadczenie.

(an)

Nie zawsze winne są dzieci

Niechlubny przykład

Niszczyciele mienia społecznego są wszędzie. Na ogół ob-
winiamy za te czyny dzieci i młodzież. Nas — dorosłych
denerwuje ich bezmyślność, brak poszanowania dla wspól-
nego dobra. Psioćmy na małych wandalach, a przecież nie
zawsze świecimy im najlepszym przykładem. Uogólniamy
problem, choć nie zawsze winne są dzieci.

Na ten temat napisała do
nas Czytelniczka (nazwisko i
adres znane redakcji) z ulicy
Kniewskiego. Opisała ona spr-
awę, która nie stawia, niestety,
dorosłych w dobrym świe-
tle. Otóż obok podwórza do-
mu przy ul. Kniewskiego 25
znajdował się mały, zanied-
bany ogródek. Służył on prze-
ważnie do suszenia bielizny.
W tym roku, podczas trwania

„Fidelio”
ponownie w Operze

W niedzielę, 12 bm. o godz.
19 na scenie Opery Poznań-
skiej zostanie wystawione po-
raz 6 arcydzieło Ludwika van
Beethovena „Fidelio”. Będzie
to koncertowe wykonanie z u-
działem solistów: A. Dankow-
skiej, B. Karłowskiej, J. Bień-
kowskiego, A. Fechnera, N.
Kondelli, P. Liszkowskiego, H.
Łukaszka, J. Walczaka, R. Wę-
grzyna oraz Chóru i Orkiestry
Państwowej Opery im. St. Mo-
nuszki przy współudziale
Chóru Mieszanego Spółdziel-
czości Pracy.

Całość poprowadzi Robert
Satanowski. (hg)

ci — „Teatrzyk Kieszonkowy” —
„Dara i Gazela” — Wystąpi Hu-
bert Antoszewski; 17.20 — „Tele-
gram”; 17.30 — PKF; 17.40 —
Wszelchnia TV — „Ludzie i ich
świat”; z cyklu — „Jak patrzeć
na dzieło sztuki”; 18.10 —
film radz. wg Czechowa; 18.25 —
„Nowości ekranu”; 18.40 —
Przebieg choroby; 19.10 — „Historia
jednego zdjęcia”; 19.20 — „Dobra-
no i dzieńnik”; 20.05 — „Wilczy bi-
let” — fab. film polski; 21.30 —
Magazyn „Światowid”; 22 — Dzie-
nik TV; 22.15 — Program na jutro;
22.20 — Politechn. TV — (powt.);
22.50 — Politechnika TV — (powt.)
wykładu z matematyki.

CZWARTEK: 11.55-12.25 — His-
toria dla kl. V (W-wa); 12.45-13.15
— Język polski dla kl. VIII —
Aleksander Fredro; 15.45 — Poli-
tech. TV — Fizyka II rok, „Prąd
zmienny sinusoidalny”; 16.25 — Poli-
tech. TV — Fizyka II rok, „Drgan-
ia elektryczne” cz. I; 16.55 — Wia-
domości; 17 — Dla młodych wi-
dzących — „Ekran z brakiem”. W
programie m. innymi „Carska
przygoda Aleksandra Minkowskie-
go”; „Krok w nowy wiek” — ga-
węda dr. Wilhelma Dichtera oraz
film z serii „Niewiarygodne przy-
godwy Marka Piguska” — wg po-
wieści Edmunda Nżiurskiego
(W-wa); 18.05 — „Nad Odrą i Ba-
łtykiem”; 18.35 — Film krótkomet-
rażowy; 18.45 — „Jesiennie nastro-
je” — program muzyczno-balet-
owy; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik;
20.05 — „Złoto na śniegu” — pro-
gram ekono.; 20.40 — Teatr Kob-
ra; „Tydzień — najwyżej 10 dni!”
— widowisko sensacyjno-krwinał-
ne Zb. Kubiłkowskiego; 21.40 —
Refleksje; 22.10 — Dzieńnik; 22.30
— Politechnika TV (nowt.).

TV zastrzega prawo zmian w
programie.

W ciągu ostatnich miesięcy nasi Czytelnicy wielokrotnie
skarżyli się na nieregularny wywóz śmieci przez MPO.
Były momenty, że pojemniki dosłownie „pękały w szwach”,
co naturalnie nie wpływało dodatnio na wygląd wielu pod-
wórek.

Według informacji udzielo-
nych przez dyrektora Miejskie-
go Przedsiębiorstwa Oczyszcz-
nia, sytuację taką spowodowa-
ły poważne kłopoty personal-
ne przedsiębiorstwa. Więk-
szość pracowników MPO po-
chodzi bowiem ze wsi i w okre-
sie żniw oraz wy-
kopków wielu pozosta-
je w domu by pomóc przy pra-
cach polowych. Były momen-
ty, że 18 ludzi nie przyszło do
pracy bez usprawiedliwienia,
a kilkunastu dalszych przysła-
ło zwolnienia chorobowe. W
lipcu, sierpniu i wrześniu bra-
kowało dziennie średnio do 35
ludzi. Tak przeto zamiast 26
brygad pracowało 20 i to w
zmniejszonej obsadzie.

Dużym utrudnieniem są dla
pracowników MPO prowadzo-
ne w Poznaniu roboty drogo-
we, o których najczęściej
przedsiębiorstwo nie jest za-
wiadamiane. Zdarza się rów-
nież, że administracja nowych
bloków nie zawiadamiają o
wprowadzeniu się lokatorów.
Tak było np. przy ul. Brzask,
gdzie o oddaniu do zamiesz-
kania dwóch nowych domów
MPO dowiedziało się... z prasy,
do której zwrócili się o po-
moc prerażenia nadmiarem
śmieci lokatorów.

Dodatkowym kłopotem jest
przyjęcie w tym roku do ob-
sługi 1043 nowych posesji,
przy których ustawiono 2500

nowych pojemników, a liczba
ludzi pracujących w MPO po-
została taka sama jak w roku
ubiegłym.

Ponieważ wykopki ziemnia-
ków i buraków cukrowych są
już na ukończeniu, gwałtownie
zmalała liczba nieobec-
nych w MPO. Obecnie pracu-
je już 26 brygad, i istnieje
szansa poprawy sytuacji. Z po-
wodu braku ludzi MPO nie
może też uruchomić wszyst-
kich posiadanych samochodów
do wywozu śmieci. Prowadzi
się zatem energiczną akcję
werbunkową. W dalszym jed-
nak ciągu kilkanaście etatów
jest wolnych. (s)

Środowiskowa
konferencja ZSP

Dzisiaj, o godzinie 16, w au-
li Wyższej Szkoły Ekonomicz-
nej przy ul. Marchlewskiego
146/150 rozpocznie swe obrady
XV Środowiskowa Konferencja
— sprawozdawczo-wyborcza
Zrzeszenia Studentów Polskich.
Weźmie w niej udział 250 dele-
gatów ponad 14 500 rzeszy człon-
ków studenckiej organizacji (92
proc. młodzieży akademickiej
Poznania).

Program dzisiejszy przewi-
duje: posiedzenie plenarne, pod-
czas którego zostanie m. in. wy-
głoszone sprawozdanie Okręgo-
wej Komisji Rewizyjnej oraz
obradu w komisjach problemo-
wych.

Jutro drugi dzień konferen-
cji. W programie: referat pro-
gramowy, absolutorium ustępu-
jących władz i wybory władz
środowiskowych ZSP. (ad)

Znowu licytujemy

Tak, ale dzieła sztuki współ-
czesnej, oleje, akwarele, grafiki
poznajskich artystów — plasty-
ków, którzy tym razem „odda-
li pod młotek” 40 bez mała